

W oparciu o doświadczenia roku ubiegłego organizacja partyjna PMH mobilizuje załogi do zwycięskiego wykonania zadań drugiego roku sześciolatki

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

R 97 (1375)

GDAŃSK, WTOREK 10 KWIETNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Wraz z robotnikami całej Europy walczymy przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich Manifestacja pokojowa robotników portowych w Gdyni

Robotnicy i pracownicy portowi zebrał się wczoraj w świetlicy ZPGG w Gdyni, by wysłuchać sprawozdania sekretarza rady zakładowej tow. Stanisława Jasnowskiego z przebiegu Europejskiej Konferencji Robotniczej. W świetlicy na czołowym miejscu widnieją transparenty: „Przez realizację uchwał Światowej Rady Pokoju nie dopuścimy do remilitaryzacji Niemiec zachodnich”.

Jest godzina 15.30. Tow. Andrzej Marciniak, przewodniczący rady zakładowej otwiera masówkę. Na mównicę wchodzi tow. Ja-

sinowski. Zebrani słuchają w skupieniu prostych jego słów, mówiących o niezapomnianych wrażeń z pobytu w zaprzyjaźnionej z nami Niemieckiej Republice Demokratycznej.

„Zaraz po przejechaniu granicy na Odrze — stwierdza prelegent — spotkaliśmy się z bardzo serdecznym przyjęciem ze strony ludności niemieckiej. Wszędzie witały nas transparenty, w których najczęściej widniały słowa: „Freundschaft“ — przyjaźń i „Frieden“ — pokój.

Jeszcze serdeczniejsze przyjęcie zgotowano nam w Berlinie. Gdy mówca opowiada o powitaniu delegacji polskiej przez Prezydenta NRD tow. Wilhelma Piecka, słowa jego przerywają okrzyki i oklaski na cześć wodza demokratycznych Niemiec. Z kolei tow. Jasnowski mówi o obradach Europejskiej Konferencji Robotniczej, na której delegaci różnych krajów zajęli solidarną i twardą postawę wobec knowań imperialistycznych, zmierzających do przeskoczenia Niemiec zachodnich w ognisko nowej wojny.

Mówca przypomina wystąpienie delegata Francji, który stwierdził, że, aby zażegnać groźbę wojny potrzebna jest zdecydowana jedność robotników wszystkich krajów europejskich w walce o pokój; wystąpienie doktora belgijskiego, mówiącego o strajkach swych towarzyszy, których nie są w stanie zastraszyć policyjne samochody pancerne i karabiny maszynowe oraz innych delegatów, wywołujących do zwarcia szeregów robotniczych w walce o wzniesienie całej ludzkości — o pokój.

Mówiąc o bohaterskiej postawie robotników państw zachodnich — europejskich w walce o pokój, wolność i niepodległość swych krajów, zaprzeczając przez zdradzieckie rządy kapitalistyczne amerykańskiego imperializmu, mówca stwierdza, że nasza walka o pokój, którą powinniśmy prowadzić z niesłabnącą energią, to przede wszystkim walka o szybszą i lepszą realizację planów produkcyjnych, to stałe dążenie do zmniejszenia kosztów własnych.

„Zobaczmy — powiedział prelegent — nowe oblicze narodu niemieckiego, który dzięki historycznym zwycięstwom Armii Radzieckiej nad faszystowskim Niemcem, rozpoczął twórcze, pokojowe

życie. Te nowe, postępowe siły narodu niemieckiego, idące w jednym szeregu z nami, w oparciu o naszego wspólnego sojusznika, potężny Związek Radziecki, udzieliły na konferencji berlińskiej zdecydowanej odpowiedzi dzisiejszemu imperialistycznemu naśladowcom Hitlera i ich zachodnio-niemieckim pachołkom”.

Na zakończenie mówca przypomniał uchwale konferencji berlińskiej i zakończył okrzykiem: Niech żyje jedność mas pracujących całego świata w walce o pokój! Okrzykowi temu odpowiedzieli zebrani entuzjastycznymi okrzykami na cześć przyjaźni polsko-niemieckiej oraz pokoju światowego.

Z kolei robotnik Stanisław Pierzga, odczytał list skierowany przez robotników portowych do Centralnej Rady Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych.

„W pełni solidaryzujemy się — brzmi treść listu — z uchwałami Europejskiej Konferencji Robotniczej w Berlinie, odwołując się do niej, że uścisnęliśmy i zdecydowanie stojemy na straży pokoju i we wspólnej walce łączymy się z robotnikami NRD i pracownikami krajów europejskich, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Na apel naszych towarzyszy, wyrażony na Europejskiej Konferencji Robotniczej w Berlinie, odpowiadamy, że uścisnęliśmy i zdecydowanie stojemy na straży pokoju i we wspólnej walce łączymy się z robotnikami NRD i pracownikami krajów europejskich, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Niech żyje jedność proletariatu walczącego o pokój światowy!”

List ten został przyjęty burliwymi oklaskami przez zebranych. Masówkę zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki. (zw)

CZYN 1-MAJOWY

Żałoga Centrali Rybnej w Sopocie zaoszczędziła ponad 75.000 złotych

Żałoga Centrali Rybnej w Sopocie, w ramach Czynu 1-Majowego podjęła długofalowe zobowiązania produkcyjne, których realizacja przyniesie ponad 75 tys. złotych oszczędności. W ramach tych zobowiązań tranownia CR wykona we własnym zakresie w terminie do 1 maja urządzenia do odcinania tranu z pozostałości surowca. Przy pomocy tego urządzenia żałoga tranowni wyprodukowała do końca br. 6 ton tranu technicznego wartości 63 tys. złotych. Dalszych 12 tys. złotych robotnicy Centrali Rybnej w Sopocie wygoszczą przez lepsze wykorzystanie surowców, dalsze podniesienie wydajności pracy oraz zwiększenie troski o urządzenia mechaniczne, których remont i konserwacja będą wykonywane bez pomocy warsztatów naprawczych. J. KORDECKA

Aktywna postawa robotników Stoczni Rzesznej w Tczewie

Dla uczczenia Świąt 1 Maja robotnicy Stoczni Rzesznej w Tczewie podjęli liczne zobowiązania.

Zobowiązania poszczególnych brygad i działów przyniosą dodatkową produkcję wartości 10.643 złotych. Wielu robotników podjęło zobowiązania indywidualne. M. in. ZAMP-owiec WOJTAŚ zaoszczędzi 855 złotych, kowal PIĄTKOWSKI — 326 złotych i ob. WESOŁEK — 926 złotych.

Robotnicy Fabryki Obuwia w Wejherowie przekroczą kwietniowy plan produkcyjny

Przez wykonanie podjętych zobowiązań robotnicy Fabryki Obuwia w Wejherowie zaoszczędzą ogółem 161.600 złotych i o 20 procent przekroczą kwietniowy plan produkcyjny. Na uwagę zasługują dzielna postawa mechaników, którzy montują sposobem gospodarczym taśmę transportową i przyspieszą w ten sposób pracę szwalni.

Robotnicy ob. ob. CZAPP, SZLAGOWSKA, KARSZNICA, SZWEDOWA, HALMAN i RZĘPA podniosą wydajność swej pracy o 15 procent.

Malborskie Zakłady Roszarnicze zwiększają produkcję o 5 procent

Robotnicy Malborskich Zakładów Roszarniczych postanowili na cześć 1 Maja zwiększyć o 5 procent plan produkcyjny, co oznacza dodatkową produkcję 4 ton węgla i 4 ton pak. Poza tym żałoga zmniejszy o 50 procent przestój maszyn i podniesie jakość produkcji.

Wartość zobowiązań produkcyjnych, podjętych przez żalogę w ramach Czynu 1-Majowego wynosi 67.800 zł.

B. BASZCZYŃSKI

W terminie skróconym o 9 dni

PGR Witków zakończyło siewy

Żałoga PGR Witków (zespół Chynów pow. Lębork) rozpoczęła siew wiosenny w dniu 2 kwietnia.

Na naradach produkcyjnych w gospodarstwie został dokładnie opracowany plan i kalendarz robót pólnych, ustalono konkretne zadania dla każdej brygady traktorowej i połowej każdego ogniska i każdego robotnika.

W odpowiedzi na apel metalowców z Pruszkowa o podjęcie zobowiązań pierwszomajowych żałoga PGR Witków postanowiła skrócić termin akcji siewnej z 14 do 5 dni.

Już pierwszy dzień pracy w polu wykazał wielkie korzyści wypływające ze wspólnego omówienia planu produkcyjnego na naradach żalogi. Praca w polu przebiegała dokładnie według o-

pracownego harmonogramu (z planu dziennej)

Naradzie i maszyny rolnicze troskliwie wyremontowane przez mechanika tow. W. Stachowicza i kowala J. Roźyła nie zawiodły ani razu. Brygadista traktorowy tow. M. Korbowlak wraz ze swym pomocnikiem A. Smierlingiem pracowali od rana do zmroku. W pracy wyróżnił się także brygadista stajenny B. Janaszewski, dzięki któremu konie były dobrze przygotowane do roboty, a grupa konnej orki wykazała wysoką wydajność. Siew odbywał się na dwie zmiany. Maszyny rolnicze zostały więc wykorzystane całkowicie.

Całością prac siewnych kierował brygadista brygady połowej A. Redtka, który zabezpieczył sprawną robotę poszczególnych grup i wysoką dyscyplinę pracy.

Dużą rolę odegrała podstawowa organizacja partyjna, która postawiła członków partii na decydujące odcinki prac rolnych oraz przez agitatorów podawała szeroko do wiadomości wyniki pracy każdego dnia, mobilizując żalogę do zwiększenia wydajności i jakości wykonywanych prac.

W WYNIKU TEGO PGR WITKÓW JUŻ W DNIU 7 KWIETNIA CAŁKOWICIE UKOŃCZYŁO WIOSENNĄ AKCJĘ SIEWNĄ. OBECNIE ROZPOCZĘTO PRZYGOTOWANIE DO SĄDZENIA ZIEMNIAKÓW.

MIECYSŁAW GŁOWCZEWSKI

Gazownia Gdańska zaoszczędzi w ciągu roku 1.100 ton węgla

W dniu wczorajszym w kotłowni Gazowni Gdańskiej odbyła się narada palaczy. Zebrani zobowiązali się przez dodanie do spalnego węgla 20 proc. miału kokowego w kotłowni zimowej i 10 proc. miału w kotłowni letniej — zaoszczędzić rocznie 1100 ton węgla. Palacze Franciszek Kąznocha i Stefan Jusko zobowiązali się dodatkowo zmniejszyć zużycie węgla o 5 proc.

Żałoga Gazowni Gdańskiej wezwwała wszystkie gazownie naszego województwa o podejmowanie podobnych zobowiązań.

Na Węgrzech rozpoczął się plebiscyt pokoju

BUDAPEST PAP. W niedzielę 8 kwietnia rozpoczęła się na Węgrzech akcja zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami.

Murarze Gdańska

ustanowili nowy rekord ogólnopolski

W dniu wczorajszym dwójka murarska Zarządu Budowlanego nr 2: murarz SZCZEPAN PIĄTKOWSKI i pomocnik murarski JÓZEF KUŚMICKI, pracujący przy budowie domu mieszkalnego na ul. Piwnej w starym Gdańsku, dokonali próby ustalenia nowego rekordu w układaniu muru. Dzięki dobrej organizacji pracy osiągnięto świetne wyniki. W CIĄGU 8 GODZIN PRACY MURARZE WYKONALI PRZY BUDOWIE KONDYGNACJI PIWNICZNYCH 875 PROC. NOWEJ NORMY.

Jest to nowy rekord Wybrzeża. Poprzednią rekordową wydajność pracy uzyskał murarz STANISŁAW WYSZKOWSKI. W tipu ub. r., wykonał on 832 proc. normy.

Doświadczenia zdobyte przy ustalaniu rekordu powinny być wykorzystane przez żalogę tego przedsiębiorstwa i przez całe Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego, dla dalszego podniesienia ogólnej wydajności pracy murarskiej.

Położyć kres straszliwym cierpieniom bohaterskiego ludu koreańskiego FIAPP piętnuje zbrodnie agresorów

WARSZAWA. PAP. Sekretariat Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) ogłosił następującą rezolucję:

Międzynarodowa Federacja Byłych Więźniów Politycznych (FIAPP) piętnuje nikczemne okrucieństwa, zniszczenia i masakry, jakich nieustannie dokonują w Korei amerykańskie siły zbrojne. Bohaterski ten kraj jest straszliwie pustoszone. Już blisko milion ludzi: mężczyzn i kobiet, starców i dzieci zginęło pod gruzami miast i wsi koreańskich, zmarło wskutek tortur, lub zostało bestialsko zgładzonych w obozach koncentracyjnych. Bezcenne skarby przastarej cywilizacji są systematycznie niszczone.

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych (FIAPP) wzywa wszystkich tych, którzy ucierpieli wskutek okrucieństw hitlerowskich i którzy walczyli o wyzwolenie swych krajów, aby podjęli stanowczą walkę o położenie kresu tym nieludzkim zbrodniom.

Organizacja Narodów Zjednoczonych pozwalając na dokonywanie pod swą flagą takich bestialstw, zawiódła nadzieje, jakie pokładały w niej narody.

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych (FIAPP) wzywa wszystkich uczestników ruchu oporu, byłych internowanych, deportowanych, kombatanów, ofiar wojny i faszystów, wszystkich tych, którzy nie zapomnieli przeżytych okropności, aby dla położenia kresu tej okrutnej wojnie, zażądali natychmiastowego zwołania konferencji wszystkich zainteresowanych krajów, wycofania obcych wojsk z Korei i umożliwienia ludowi koreańskiemu uregulowania własnych wewnętrznych problemów tak, jak tego domagają się uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Amerykańscy piraci naruszają suwerenność Chin

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że samoloty amerykańskie wtargnęły ponownie kilkakrotnie do obszaru powietrznego Chin północno-wschodnich i zbombardowały oraz ostrzelały z broni pokładowej terytorium Chin zabijając obywateli chińskich i wyrządzając znaczne szkody materialne.

Śladem Stanisława Gałazki

CHŁOPI Z PARASZYNA

podejmują współzawodnictwo o wysokie plony

W malowniczej dolinie, wśród lasów i bagien, w miejscu oddalonym o 27 km od miasta powiatowego i o 8 km od gminy, leży gromada Paraszyrna. Zdawaćby się mogło, że ludzie ci mieszkają z dala od szlaków komunikacyjnych, nie bardzo wiedzą, co dzieje się w kraju i na świecie, co dziś jest najważniejsze. Tak jednak nie jest.

Jest dzień 8 kwietnia — w Paraszyrnie odbywa się narada gromadzka, poświęcona sprawie współzawodnictwa w akcji siewnej.

W niezbyt wielkiej, lecz schludnej świetlicy zebrało się 18 chłopów, w celu naradzenia się nad tym, w jaki sposób zorganizować swą pracę, by zasiewy były wykonane szybciej i lepiej, by plan kontraktacji został zrealizowany w 100 proc., by osiągnąć większą wydajność pól w hektara. Tak jak wszyscy chłopcy mało i średnio rolni w Polsce, chłopcy z Paraszyrny pragną czynem zadokumentować swe oddanie dla ludowej Ojczyzny. Wiedzą bowiem, że walczyć o wydajność z ha — walczyć o pokój, że każdy dodatkowy kilogram ziarna to więcej chleba dla miast, to wzrost dobrobytu wsi.

Teraz z zainteresowaniem słuchają słów przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej tow. Kwasika o zadaniach, które stoją przed wybraną przez nich komisją współzawodnictwa i jakie z kolei zadania stoją przed nimi samymi. Członkowie komisji znają swój teren oraz ludzi, wiedzą czego można się po nich spodziewać. Dlatego

łatwiej im będzie kontrolować pracę swych sąsiadów.

Po odczytaniu przez przedstawiciela GRN listu inicjatora indywidualnego współzawodnictwa w akcji siewnej chłopcy z gromady Cedry Wielkie Stanisława Gałazki — wywijała się ożywiona dyskusja.

Jako pierwsza zabrała głos 56-letnia chłopka Apolonia Kreft, właścicielka 7 ha gruntu. Powiedziała ona:

— Jestem już stara i nie mam tyle siły, by pomóc państwu tak, jak bym tego pragnęła. Cieszę się bardzo, że jako członek komisji współzawodnictwa będę mogła przyczynić się do osiągnięcia przez gromadę lepszych wyników w siewie. Będę spełniała swe obowiązki z jeszcze większą gorliwością, bo chce, by dzieci w Polsce miały dużo chleba, by rosły i budowały potęgę naszej ludowej Ojczyzny.

Inny z mówców, Józef Klein, podkreślił:

— W związku z niepewną pogodą należy przedsięwziąć, tak, by ziarno, gdy przyjdą deszcze, nie zgniło. Wcześniej zasiew to pewniejsze zbiory, bo w pasie nadmorskim częstokroć lipcowe deszcze uniemożliwiają zbiór zbóż. W wykonaniu tych zadań pomoże nam współzawodnictwo, bo lepiej będzie pracował każdy z nas i lepiej będzie zorganizowana na pomoc sąsiedzka.

Chłopcy rzeczowo omawiają niekiedy braki i niedociągnięcia, przeszkadzające w walce o wysokie plony. Tak np. ob. Miotke zwraca uwagę, że w GS w gminie Rozłazła brakuje ziarna owsa na siew. Chociaż kierownictwo

gminnej spółdzielni niejednokrotnie zapewniało, że zboż kwalifikowanych posiada pod dostatkiem. A na terenie Paraszyrny właśnie owies daje największe plony. Arnold Kreft skarży się na plagę dzików, która stała się przyczyną obniżki ich pól. W ub. r. w niektórych wypadkach zniszczenia dochodziły do 60 proc., a nadeśnięcie wbrew decyzji specjalnej komisji PRN odmówiło pokrycia strat poniesionych przez mało i średniorolnych chłopów. Z plag dzików trzeba podjąć energiczną walkę, gdyż wyrządzone przez nich szkody poważnie obniżają wydajność gospodarstwa rolnego.

We wszystkich przemówieniach przebiega troska o wyniki rocznych prac rolnych, o zwiększenie wydajności pól w hektara. Apel chłopów ze Spławia i Grębina, a szczególnie opublikowany ostatnio list średniorolnego chłopca Stanisława Gałazki, znalazły gorący odzew u biedoty wiejskiej i średniorolnych z Paraszyrny.

W odpowiedzi na wezwanie Spławia i Grębina, przystępując do współzawodnictwa w akcji siewnej, chłopcy z Paraszyrny postanowili przy uprawie wszystkich kultur podnieść wydajność z hektara o 10 proc.

Ponadto na 90 ha gruntu w całej gromadzie chłopcy paraszyrscy zobowiązali się zakontraktować 10 ha lnu, 4,70 ha kartofli przemysłowych i 1 ha rzepaku.

Oprócz tego gromada zlikwiduje 7 ha odlogów, obsiewając je kontraktowanym lnem.

Postanowiono wezwać gromadę CHMIELEŃCÓW o tej samej

gminy do współzawodnictwa w akcji siewnej o uzyskanie mianą produkcyjnej gromady województwa gdańskiego.

Za przykładem Stanisława Gałazki, nawiązano w Paraszyrnie współzawodnictwo między indywidualnymi gospodarstwami. I tak Michał Miotke wezwał do współzawodnictwa o szybsze ukończenie akcji siewnej. Sam ukończył ją do dnia 15 kwietnia.

Podchwytując wezwanie Michała Miotkego, Józef Klein wezwał Apolonię Kreft do zlikwidowania odlogów i przyspieszenia ukończenia akcji siewnej. Sam ukończył ją do dnia 15 kwietnia.

Sredniorolny chłop Teofil Stole wezwał Apolonię Kreft, by przystąpiła do współzawodnictwa o szybsze ukończenie akcji siewnej. I tak Teofil Stole wezwał do współzawodnictwa o szybsze ukończenie akcji siewnej. I tak Teofil Stole wezwał do współzawodnictwa o szybsze ukończenie akcji siewnej.

Inny gospodarz Leon Kreft ma jeszcze podmokłe grunty, brak mu siły pociągowej, ale mówi:

— Nie chce stać na uboju, gdy robotnik w fabryce walczy o zwiększenie produkcji. Ukończę zasiewy do 25 kwietnia i ponadto zlikwiduję 1,5 ha odlogów i wezwam do współzawodnictwa sąsiada swego Teofila Bojko.

W gromadzie Paraszyrna są dzielni ludzie. Dziś walczą o siew, jutro będą walczyli o plon, a całym swym wysiłkiem dążą do budowy nowej wsi, służąc rzetelnie ludowej Ojczyźnie. (H. P.)

WIERNI IDEI WOLNOŚCI I POKOJU

pomnażać będziemy siły ludowej Ojczyzny

Przemówienie gen. Józwiaka-Witolda na manifestacji w Lublinie

Dnia 8 bm. 40 tysięcy ludzi z Lublina i okolic zgromadziło się na Placu Stalina, aby zmanifestować z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych, swą niezłomną wolę umocnienia narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Po zagajeniu wiecej przez przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej Pawła Dąbka, przemawia b. partyzantka, uczestniczka belgijskiego ruchu oporu, była więźniarka obozów koncentracyjnych w Ravensbrück i Oranienburgu.

Serdecznie witają zgromadzeni następnego mówcę, członka Rady Naczelnej Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu dr Helma.

Następnie przemawiał sekretarz generalny czesochosłowski Związku Bojowników o wolność Jan Vodiczka.

Gorąco przyjmują zgromadzone tłumy wstępującego na trybunę prezesa Związku Bojowników o Wolność i Demokrację tow. gen. Józwiaka-Witolda.

Mówca z naciskiem podkreśla, że nie wolno nam ani przez chwilę oślabiać czujności, lekceważyć groźby wojennej.

Knowania wojenne Waszyngtonu, remilitaryzacja Niemiec za-

chodnich godzi w najżywniejsze interesy narodu polskiego, godzi w naszą niepodległość. Odpowiedzią na te knowania jest cementujący się z każdym dniem narodowy front walki o pokój, o zabezpieczenie naszej niepodległości i wykonanie Planu 6-letniego.

Zwracając się do matek Polek — mówca oświadcza: „Wy, które ponad życie kochacie swą ziemię ojczystą, które w latach gehenny hitlerowskiej własności ciała ochraniałyście życie swych małych, które z karabinem na ramieniu w lasach i na barykadach miast walczyłyście o niepodległość swojej ojczyzny, stawajcie w pierwszych szeregach frontu narodowego, w pierwszych szeregach bojowników o pokój i o Plan 6-letni.

Bojownicy o wolność i demokrację, b. partyzanci, żołnierze, b. więźniowie polityczni i ty, młodzieży, wzmacniajcie swą czujność — słowa te uczestnicy manifestacji przyjęli długo niemilkającą owacją.

40 tysięcy ludzi skanduje: Sta-lin, Bie-rut, Po-kój. Entuzjazm wzrasta, gdy prezes Związku oświadcza, że w odpowiedzi na Manifest Polskiego Komitetu Obronców Pokoju do narodu, bojownicy o wolność i demokrację jeszcze bardziej wzmożą swą walkę o pokój.

Przesyłamy braterskie, serdeczne życzenia nowych sukcesów w budowie komunizmu narodom Związku Radzieckiego, które wczoraj przyniosły nam wolność, a dziś przewodzą w walce o pokój — mówi gen. Józwiak wśród owacji na cześć przodującego w walce o pokój Związku Radzieckiego.

Kończąc przemówienie tow. gen. Józwiak-Witold stwierdza: „Wierni pamięci bohaterów naszych bojowników o wolność i demokrację, którzy życie swe oddali dla Ojczyzny ludowej, wierni pamięci radzieckich żołnierzy wolności, których groby rozsiane są po całej Europie, którzy za wolność kraju, socjalizm i naszą wolność — zapłaciли największą daninę męczeństwa, ofiarności i krwi, wter-

Rozwój handlu zagranicznego Chin Eksport przewyższył import o 9,34 proc.

PEKIN PAP. Handel zagraniczny Chińskiej Republiki Ludowej w roku 1950 rozwinął się poważnie w porównaniu z rokiem 1949. Po raz pierwszy od 1878 roku eksport Chin był większy od importu. Nadwyżka eksportu nad importem wyniosła 9,34 proc. Pierwsze miejsce w handlu za-

ni sprawie niepodległości naszej ukochanej Ojczyzny, wierni sprawie wolności i pokoju — nieugięcie, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stać będziemy w pierwszych szeregach frontu narodowego, frontu walki o pokój, o wykonanie Planu 6-letniego, o zabezpieczenie naszej niepodległości, frontu walki o Polskę Socjalistyczną.

Na zakończenie wiecej zgromadzeni jednomyślnie przyjęli tekst rezolucji.

Po wiecej złożono na terenie obozu koncentracyjnego na Majdanku wiązanki kwiatów, udekorowane wstęgami o barwach narodowych Polski i delegacji biorących udział w uroczystości. Pierwszą wiązankę kwiatów złożył prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację tow. gen. Józwiak-Witold.

Fakty zadają kłam obłudnym oświadczeniom imperialistów

stwierdza wicemin. Gromyko na konferencji paryskiej

PARYŻ PAP. W sobotę, 7 kwietnia odbyło się kolejne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przewodniczył przedstawiciel Francji — Parodi.

Przedstawiciele państw zachodnich oponowali w dalszym ciągu przeciwko zaproponowanej przez delegację ZSRR w dniu 4 kwietnia redakcji pierwszego punktu porządku dziennego i obstawali przy własnym sformułowaniu przedstawionym 2 kwietnia.

Nawiązując do obłudnych oświadczeń Jessupa i Daviesa, że rządy ich pragną rzekomo omówienia sprawy rozbrojenia przez czterech ministrów spraw zagranicznych, delegat ZSRR Gromyko stwierdził: „Niestety, fakty nie potwierdzają tych oświadczeń”. Wynika to jasno z negatywnego stosunku rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej

Nie ustaniemy w walce dopóki nie zwycięży sprawa pokoju — sprawa człowieka

Przemówienie premiera Cyrankiewicza na uroczystościach w Oświęcimiu

WARSZAWA. PAP. 8 bm. premier Józef Cyrankiewicz wygłosił w Oświęcimiu, na wielkiej manifestacji bojowników o pokój i demokrację, przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

Stoimy pośród ponurych bloków Oświęcimia, którego imię stało się symbolem grozy i zdradzenia, barbarzyństwa i bezgranicznej brutalności faszystów, a zarazem pomnikiem męczenników śmierci milionów ludzi.

Nie ma już wśród żywych Hitlera i Mussoliniego, ponieśli za służoną karę liczni oprawcy z ich swity. Ale z ich śmiercią nie zeszły bynajmniej do grobu faszyzm, imperializm, militarizm.

Ci, którzy krew ofiar i żołnierzy drugiej wojny światowej przekuli w złoto miliardowych zysków — bankierzy i kapitaliści Ameryki — sięgnęli po laury Hitlera, wygrzebiali znowu jego ludobójcze i ludoczerwne plany.

Dla nas, dla narodu polskiego, sprawa jest oczywista. Nowy Wehrmacht — to nowy „Drang

nach Osten”, nowy Wehrmacht — to nowa wojna. Nowy Wehrmacht — to odwet.

Propaganda rewizjonistyczna przeciwko Polsce szaleje w Niemczech zachodnich. Oto właśnie ostatnie dni przyniosły nowy jej przejaw. W Lubecie zapowiedziano zjazd delegatów przesiedleńców z terenu Gdańska, którzy wybiorą jakiś „parlament” i „rząd gdański” i proklamują go jako „władzę wolnego miasta”. Ta szopka gdańska, to przejaw niezmordowanej roboty politycznej naszych wrogów, którzy takimi imprezami chwytają na wódkę swych celów wojennych ludność Niemiec zachodnich.

Dlatego musimy czujnie baczyć na tę robotę i bić w jej organizatorów, mobilizując opinię polską przeciwko wszelkim próbom kwestionowania naszych, raz na zawsze ustalonych i wytyczonych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Do jakich niecznych środków uciekają się w tej walce wrogowie pokoju, niechaj świadczy sprawa błogosławieństwa papieskiego dla Oswalda Pöhla. Temu uciekinierowi spod szubienicy, Watykan przesyła swe błogosławieństwo. Na urągawisko pamięci tych wszystkich księży katolickich, których krew zrosiła piaski Brzeżnicy, Oświęcimia i dziesiątków innych miejsc kaźni, którzy cierpieli i walczyli tu wraz z nami. Na urągawisko pamięci milionów, pomordowanych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Ci, którzy remilitaryzują Niemcy i przygotowują nową wojnę, którzy zbroją armie zaborcze i grożą nam bronią atomową, raz jeszcze jednak czynią rachunek

bez gospodarza. Na ich drodze stoi ogromny, setki milionów liczący ruch obrońców pokoju. Na ich drodze stoi potężny oboz państw pokojowych, pod wodzą Związku Radzieckiego. Apel Sztokholmski zahamował dłoń, która chciała rzucić bombę atomową na Koreę. Światowa Rada Pokoju mobilizuje dziś masy, by powstrzymać dłoń, która wkłada znów karabin w ręce hitlerowcom, by zmusić tę dłoń do podpisania Paktu Pokoju.

Szeroki jest front naszej walki i jest w nim miejsce dla każdego patrioty, dla każdego uczelwego człowieka. Polski i ludu polskiego.

Idziemy naprzód, budujemy piękne jutro naszej pięknej Ojczyzny. Wszystko co żywe, twórcze i ojczyźnie oddane jest z nami. Niechaj na tym miejscu kaźni, na tym miejscu gdzie miliony oddali swe życie, gdzie za sprawę narodu walczyły tysiące bezimiennych bohaterów wolności, byli więźniowie polityczni i żołnierze ruchu oporu złożą uroczyste przysiężenie, że nie ustana w walce dopóki nie zwycięży ostatecznie sprawa pokoju, wolności i demokracji, sprawa człowieka.

W ZSRR wzrasta nieustannie produkcja artykułów masowego spożycia

MOSKWA PAP. Stały wzrost dobrobytu radzieckich mas pracujących przyczynia się do zwiększenia popytu na artykuły powszechnego spożycia. Pragnąc jak najszybciej i w jak najszerszym zakresie zaspokoić potrzeby ludności, przedsiębiorstwa podlegające Ministerstwu Przemysłu Lekkiego ZSRR rozwijają nieustannie produkcję tkanin wełnianych, jedwabnych i bawełnianych, obuwniczych i innych towarów.

W roku 1951 produkcja tkanin bawełnianych wzrosła w porównaniu z rokiem 1950 o 21 proc., tkanin jedwabnych — o 31 proc., obuwniczych — o 16 proc., wyrobów futrzanych — o 28 proc.

O rozwoju przemysłu lekkiego w ZSRR świadczy m. in. fakt, że w chwili obecnej w republikach radzieckich buduje się i rekonstruuje 440 zakładów przemysłu lekkiego.

Naród włoski odrzuca zdecydowanie politykę nędzy, przemocy i wojny

Uchwały VII Kongresu KPW

RZYM PAP. 8 bm. zakończył obrady VII Kongres Komunistycznej Partii Włoch.

Kongres uchwalił rezolucję, która aprobuje działalność Komunistycznej Partii Włoch w okresie od VI Kongresu partii i w imieniu kongresu stawia przed partią i całym krajem — jako zadanie centralne — propozycję Togliattiego w sprawie walki o „rząd pokoju” przeciwko ingerencji obcego imperializmu i przeciwko władzy garstków jego sługusów włoskich.

Kongres wybrał jednomyślnie nowy Komitet Centralny z Togliattim, Longo, Secchia na czele.

Wyniki Kongresu podsumował Togliatti, który oświadczył, że dyskusja i uchwały Kongresu zademonstrowały dojrzałość, ducha bojowego i zwartość Komunistycznej Partii Włoch, która kieruje się wielką nauką marksizmu-leninizmu.

Pragniemy zapobiec wojnie — powiedział Togliatti — pragniemy stworzyć we Włoszech nową

sytuację społeczno-polityczną, w której kraj odmówi popierania polityki prowadzącej go do wojny i katastrofy.

Niechaj nie mają iluzji obecni kierownicy polityczni: naród włoski odmówił walki w służbie agresywnego imperializmu amerykańskiego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, w wojnie przeciwko postępowi!

Haniebny krok

Rząd Queuille'a, Mocha, Schumana i Plevena zakazał Światowej Radzie Pokoju działalności na terenie Francji. Nie ma uczelnego człowieka, którym by ta wiadomość nie wstrząsnęła. Oto rząd, znajdujący się u władzy, wbrew woli własnego narodu, z protekcji obcego rządu, wysługując się temu rządowi, depcze interesy własnego narodu, uczynił krok, który w sposób ostateczny demaskuje jego wojenne, antypokojowe oblicze.

Podjmując tę decyzję, rząd francuski raz jeszcze posłusznie wypełnił dyrektywę Waszyngtonu. Haniebny krok rządu francuskiego to jednocześnie wyraz strachu, służalczości i czyniącej szybkość postępu we Francji faszystyzacji kraju. Strachu w obliczu wciąż

rosnącej potęgi i skuteczności ruchu w obronie pokoju. Służalczości wobec imperialistów amerykańskich, którzy boją się pokoju, pragną wojny. Faszystyzacji kraju, która znalazła już wyraz w zakazie działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych i Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, co znaczy wyraz w przesładowaniu obrońców pokoju.

Ale terrorystyczne zarządzenia Queuille'ów i Mochów, zarządzenia noszące stempel Hitlerów i Trumanów, nie osiągną zamierzonego celu. Sądzą, że uda im się osłabić ruch w obronie pokoju. Żłudne to marzenia podpalaczy świata. Krok ich obraca się przeciwko nim.

Światowa Rada Pokoju — przed stawicielstwo ponad miliona ludzi — ma za sobą poparcie ludzi wszystkich narodowości, różnych przekonań. W samej Francji cieszy się ona poparciem większości narodu francuskiego, który 16 milionami podpisów pod Apellem Sztokholmskim, milionami podpisów przeciwko remilitaryzacji Niemiec, wykazał, że jest za pokojem, za pokojową współpracą między narodami, przeciw wojnie, przeciw jej organizatorom. Naród francuski w swej ogromnej większości widzi w Światowej Radzie Pokoju najwęższą reprezentację narodów.

Krok rządu francuskiego raz jeszcze ukazuje naradowi francuskiemu, całemu światu, rzeczywistą rolę rządu francuskiego, związanego haniebnym sojuszem z następcami Hitlera. Terrorystyczny akt spółki Queuille — Pleven — Moch — Schuman, wywoła w narodzie francuskim nową falę gniewu i pobudzi miliony Francuzów, wszystkich bohaterów o pokój, w całym świecie do jeszcze energiczniejszej walki w obronie pokoju, walki o pakt pokoju. To,

Z frontu wiosennej akcji siewnej

Załoga zespołu PGR Łędziechowo przyspiesza prace siewne

W czasie narady produkcyjnej w zespole PGR ŁĘDZIECHOWO (pow. Lebork) podjęto zobowiązanie całkowitej uprawy ugorów w okresie wiosennej kampanii siewnej. Ugory te zostały dopiero w tym roku włączone do zespołu Łędziechowo.

Załoga zobowiązała się skrócić akcję siewną o 5 dni, i ukończyć ją do 20 kwietnia.

Poszczególne gospodarstwa zawarły między sobą umowy o socjalistycznym współzawodnictwie pracy. I tak gospodarstwo Łędziechowo przystąpiło do współzawodnictwa z majątkiem Pogorzewo, gospodarstwo Kopno z Zaleszczewem, Kusice ze Zwartowem, gospodarstwo Wieleń z Sorbskiem, Skrzyszewo z Zrzebodem, Charbowo z Janowiczkami, Kraszewo z Wrzeszczami i Górki z Gacami.

Mało i średniorolni chłopcy z gromady Gronojno podnoszą wydajność z ha

Chłopcy mało i średniorolni z gromady GRONOJNO, gminy Gościszewo, pow. sztumskiego uchwaliili, że przez należyte użytkowanie nawozów sztucznych, skrócenie terminów siewu i wysoją jakości orki podnoszą w stosunku do r. ub. wydajność z ha: jęczmienia z 14 do 16 kwintali, pszenicy z 12 do 13 q, buraka cukrowego z 210 do 230 kwintali.

Dzięki zastosowaniu pomocy nasiedzieli siew w gromadzie zostanie ukończony na 2 dni przed terminem.

Chłopcy z gromady Gronojno wezwali do współzawodnictwa chłopów z Konieczewo.

Traktorzyści z POM Dzierżogon zwiększają swój udział w akcji siewnej

W związku z rozpoczętą akcją siewną wiosenną traktorzyści z POM Dzierżogon podjęli następujące zobowiązania: traktorzysta MARIAN BANDER zaorze w ciągu 30 dni ciągnikiem KD 165 ha w przeliczeniu na orkę średnią. Traktorzysta LEON RAJKOWSKI na traktorze marki „Zetor” wykona w ciągu 30 dni orkę na obszarze 125 ha. KAZIMIERZ PASZKOT „Ursus” — kółczastym zaorze 130 ha. ZDZISŁAW TABOR na ciągniku KD 160 ha. TADEUSZ KOWAŁCZYK na tym samym traktorze wykona 140 ha orki średniej. JULIAN SOKALSKI ciągnikiem kółczastym „Ursus” wykona 140 ha, a ALEKSANDER BRYK — 150 hektarów (w przeliczeniu na orkę średnią).

Kościół ewangelicki w Niemczech wzywa do walki przeciw remilitaryzacji

BERLIN PAP. Na posiedzeniu synodu kościoła ewangelickiego Niemiec, przewodniczący synodu, b. minister spraw wewnętrznych „rządu” w Bonn — dr Heinemann, wygłosił w wielkiej auli uniwersytetu hamburskiego przemówienie, wzywając wszystkich Niemców, by wszelkimi sposobami starali się nie dopuścić do remilitaryzacji Niemiec.

Mówca podkreślił, że zbrojenia Niemiec powiększą niebezpieczeństwo wojny i grożą narodowi niemieckiemu nową katastrofą. Straszliwy los ludności Korei — oświadczył dr Heinemann — jest przestrogą dla nas, czego się możemy spodziewać w wypadku nowej wojny.

Omawiając stanowisko kościoła ewangelickiego Niemiec, Heinemann oświadczył: „Wszelki antybolsewizm tak samo jak po roku 1933 (dojście do władzy Hitlera — przyp. redakcji) doprowadzi naród niemiecki do rowego roku 1950. Kościół ewangelicki nie może pozostać obojętnym wobec tak ważnych problemów, każdy więc chrześcijanin musi być gotowy do walki o zachowanie

pokoju i zapewnienie istnienia ludzkości”

Faszyści fitywscy, greccy i włoscy naruszają prowokacyjnie granice Albanii

TIRANA PAP. MSZ Albańskiej Republiki Ludowej wystosowało do rządu jugosłowiańskiego notę, w której protestuje przeciwko naruszeniu granic Albanii przez lotnictwo jugosłowiańskie i wojska lądowe.

Te nowe prowokacje — stwierdza nota — dowodzą, że faszystowska klika beogradzka dąży swą domniem do wywołania niepokojów w tej części Europy w celu rozpętania trzeciej wojny światowej.

TIRANA PAP. MSZ Albańskiej Republiki Ludowej skierowało do Sekretariatu ONZ depesze protestujące przeciwko prowokacjom sił zbrojnych greckiego rządu do naracho — faszystowskiego na granicy Albanii.

Depesza przytacza 18 wypadków naruszenia granic Albanii przez samoloty greckie w okresie od 1 do 28 marca br.

TIRANA PAP. MSZ Albańskiej Republiki Ludowej wręczyło poselstwu włoskiemu w Tiranie notę, w której protestuje przeciwko naruszeniu granic Albanii przez samoloty włoskie.

Nota stwierdza, że w okresie od 22 lutego do 31 marca br. samoloty włoskie naruszyły osiemkrotnie granicę Albańskiej Republiki Ludowej.

PROTEST BULGARII W SEKRETARIACIE ONZ

SOFIA PAP. Minister spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej, Minezo Nejczew wystosował do Sekretariatu ONZ protest, w którym zwraca uwagę Sekretariatu na wzięcie akty wstępnego wobec Bułgarskiej Republiki Ludowej. W protestie przytoczone zostały liczne fakty naruszenia przez monarcho — faszystów greckich suwerenności Bułgarii.

W oparciu o doświadczenia roku ubiegłego organizacja partyjna PMH mobilizuje załogi do zwycięskiego wykonania zadań drugiego roku sześciolatki

W roku 1950 nastąpił poważny rozwój Polskiej Marynarki Handlowej. Flota nasza powiększyła się o 25 proc. pod względem ilości statków i o 21 proc. pod względem tonażu, co z kolei oznacza wzrost zdolności przewozowej o 24 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Wartość usług floty dla potrzeb gospodarki narodowej wynosi 146 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Plan przewozów został wykonany w r. 1950 w 113 proc. w tonach i w 103 proc. w tonomilach, również z nadwyżką wykonano plan wpływów finansowych.

Wykonanie planów za rok ubiegły jest świadectwem coraz poważniejszej roli, jaką żegluga pełnomorska odgrywa w gospodarce kraju.

Przykładem dynamiki rozwoju naszej floty handlowej, jest otwarcie w roku 1950 dwóch linii regularnych do Chin Ludowych oraz do Indii i Pakistanu. Wielkie znaczenie ma również powiązanie naszych portów stałymi liniami z dziećmi portami na Morzu Czerwonym.

Te wielkie sukcesy stworzyły realne podstawy do powiększenia pierwotnego planu w przewozach na rok bieżący o 17 proc. w tonach i 67 proc. w tonomilach, przy zwiększeniu wskaźnika eksploatacyjnego floty z 76 proc. w roku 1950 do 85 proc. w roku bieżącym. Trzeba przy tym zaznaczyć, że załogi statków i zespoły pracowników lądowych zobowiązały się już obecnie nie tylko wykonać zwiększone zadania, nałożone na PMH planem państwowym, ale plan ten przekroczyć o prawie 200 tys. ton przewiezionej masy towarowej i prawie o miliard tonomil.

Osiągnięcia okresu ubiegłego, stwarzające warunki do śmielszego planowania i pełniejszego wykorzystania środków transportu morskiego, wynikają ze służnej polityki naszej partii i rządu, która zabezpieczała trwały rozwój tej galezi gospodarki narodowej przez rozbudowę floty we własnych stoczniach, stworzyła właściwe ramy organizacyjne dla przedsiębiorstw żegludowych w oparciu o wzory Związku Radzieckiego oraz otoczyła troskliwą opieką marynarzy i pracowników lądowych żeglugi.

Opieka partii i rządu nad marynarzami, która znalazła wyraz w uchwale rządu o stałości zatrudnienia, w szeroko zastosowanym awansie społecznym, poprzez dżonny intensywny szkoleniem, jakie objęło kilkuset marynarzy maszynowych i pokładowych, w stworzeniu poprzez aparat kulturalno-oświatowy pełnej możliwości dokształcania się ideologicznego.

W tych warunkach w szybkim tempie nastąpił poważny wzrost świadomości klasowej załóg okrętowych, wzrosło poczucie odpowiedzialności za warsztat pracy jakim jest statek, wzrosło zainteresowanie planem produkcyjnym, załogi zaczęły coraz śmielej brać czynny udział w opracowywaniu planów operacyjnych, pomagając w ich realizacji. Rozwinęło się socjalistyczne współzawodnictwo pracy na statkach, które objęło przyspieszenie szybkości marszowej statku, skrócenie czasu trwania rejsów, zwiększenie ładowności, oszczędność bunkru, oraz socjalistyczną opiekę nad mechanizmami i sprzętem.

Duże osiągnięcia uzyskała załoga statku „Hel”, która przez osiągnięcie lepszej szybkości marszowej i pomoc w załadunku wykonała ponadplanowe rejsy. Załoga m/s „Wieluń”, która pierwsza podjęła zobowiązanie przedłużenia życia mechanizmów bez remontu stoczniowego o 2 — 4 lat, załogi statków „Pulaski”, „Waryński”, „Karpaci” i wielu innych, gdzie socjalistyczna opieka nad maszynami umożliwia utrzymanie statków w eksploatacji przez okres dłuższy od przewidzianego. Dzięki przeprowadzeniu na praw bieżących, np. na s/s „Puck”, dokonanych przez załogę w czasie rejsu, statek stracił tylko jeden dzień na naprawę okresową zamiast 7 dni. Sam opis wykonanych we własnym zakresie remontów na statkach „Kijliński” i „Pulaski” wynosił 15 stron maszynopisu.

Takie statki jak „Gen. Walter”, „Mikławicz”, „Baltyk” i inne mają duże osiągnięcia zarówno w zakresie oszczędności bunkru, przedłużenia zdolności eksploatacyjnej, jak i zwiększenia przewożonej masy towarowej: lepszego wykorzystania ładowni.

Ten nowy styl pracy, który przejawiał się wśród naszych załóg w roku ubiegłym jest wynikiem wzmożonej pracy organizacji partyjnej PMH.

Po V Plenum KC PZPR nasza organizacja partyjna zaczęła żywiej interesować się zagadnieniami produkcji. Plan roku 1950 był kilkakrotnie omawiany i dysku-

wany przez Komitet PMH. Organizacja partyjna na statkach zainicjowała ustalanie i omawianie planów operacyjnych — planów rejsów. Organizacja partyjna s/s „Wieluń” zainicjowała socjalistyczną opiekę nad mechanizmami, organizację partyjną były inicjatorami współzawodnictwa w oszczędzaniu bunkru i lepszego wykorzystania zdolności eksploatacyjnej statku.

Organizacja partyjna na statkach przez szkolenie ideologiczne, omawianie zagadnień roboczych, wynikających z planu, potrafiła scementować i zespolić załogi, wychować na szeregu jednostkach pływających uświadomiony kolektyw, który pod przewodnictwem partii wykonuje i przekracza wyznaczone planem zadania.

Oczywiście nie wszystkie jeszcze organizacje partyjne pracują na należytym poziomie, nie wszystkie spełniają dobrze rolę organizatora i przewodnika w walce o plan. O słabej pracy politycznej niektórych organizacji na statkach świadczy przykład s/s „Kościszewo”, gdzie organizacja partyjna zbagatelizowała znaczenie współzawodnictwa pracy i socjalistycznej opieki nad maszynami. W rezultacie maszyny zostały zaniedbane i statek musiał przejść remont, który pochłonął ponad 30 tys. roboczogodzin.

Również nadmierna płynność, którą daje się zauważyć na szeregu statków zwłaszcza w maszynowniach świadczy, że praca polityczna nie wszędzie rozwinęła się prawidłowo, że towarzyszy często zadręczenie i nie widzą przyczyn punktu w swojej pracy politycznej.

Zadanie jakie VI Plenum naszej partii stawia przed załogami naszych statków i pracownikami lądowymi są trudne. Na po-

siedzeniu rozszerzonego Komitetu PMH zadania te zostały szczegółowo omówione, zanalizowano przyczyny dotychczasowych braków i niedociągnięć.

Wytężone wykonanie zadań roku bieżącego zostały w głównych zarysach opracowane. Organizacje partyjne na statkach muszą się uzbroić w lepszą znajomość planu pracy swego statku, w znajomość mierników pracy i kosztów własnych. Muszą znać plan rejsu i czas jego trwania, czas postoju, normę zużycia paliwa i smarów, normę przebiegu statku między naprawami okresowymi.

Znajomość tych podstawowych mierników pozwoli organizacji partyjnej lepiej mobilizować załogę, ułatwi pobudzenie inicjatywy produkcyjnej marynarzy w kierunku usprawnienia pracy, wydobywania rezerw, podniesienia wydajności, osiągnięcia wskaźnika obniżki kosztów własnych, który w roku bieżącym wynosi dla całej floty 12,16 proc. ogólnych kosztów. Towarzyszyć tej pracy musi stale pogłębiające się szkolenie ideologiczne załóg.

Walcę o wykonanie drugiego roku Planu 6-letniego załogi statków PMH już rozpoczęły. Pierwszy kwartał został zamknięty cyframi, wykazującymi przekroczenie zadań zarówno w planach rejsów, jak i w ilości przewiezionej masy towarowej i tonomilach. Również wstępne obliczenia wykazują wykonanie z nadwyżką najważniejszego elementu planu, jakim jest obniżka kosztów własnych.

W bieżącym miesiącu organizacje partyjne na statkach winny zebrać swą uwagę na mobilizowaniu załóg do Czynu 1-Majowego. Przez podejmowanie zobowiązań 1-majowych klasa robotnicza i cały naród dają wyraz woli pokoiu, wyrażając protest przeciw przygotowywaniu nowej wojny, ubraniu nowego Wehrmachtu — pogrobowca hitlerizmu. Marynarze, bezpośrednio stając się zaktamany światem kapitalistycznym, reprezentującym Polskę Ludową w obcych portach. Za ich postawę, za bojowość

i ofiarną ponosi odpowiedzialność organizacja partyjna statku.

Zobowiązania 1-majowe marynarzy, to sprawdzian pracy organizacji partyjnej wśród załóg. Dlatego cała organizacja partyjna PMH musi włączyć w jak najbardziej wszechstronny opracowanie zobowiązań i czuwać nad ich pełnym wykonaniem, spieszyć z pomocą w usuwaniu trudności.

Zobowiązania 1-majowe są w żegludze ważnym elementem walki o realizację planu.

TADEUSZ STUŁA
I sekretarz Komitetu PMH.

W jednym szeregu z klasą robotniczą

Inżynierowie i technicy Biura Projektów Budownictwa Morskiego realizują zobowiązania pierwszomajowe

Tow. Rudakow odłożył na chwilę ekerkę, rozprostował pochylone plecy. Przed nim na wielkim blacie stołu kreślarskiego naniesione na kalce specjalnie cienkim technicznym ołówkiem krzyżowały się i przecinały, tworzyły fantastyczne wzory trójkątów, prostokątów, kwadratów niezrozumiałe dla laika linie projektu.

Spojrzał po sali. Wszędzie pełno wykresów, planów, rolek zwiniętej kalki. Na stołach suwaki, linie, cyrkle, kolumny tablic z obliczeniami.

W pracowni Państwowego Biura Projektów Budownictwa Morskiego we Wrzeszczu trwa skupiona, twórcza praca.

Jaskrawe, lekko niebieskawe światło trzech lamp łukowych płynie przez specjalnych osłon. Wolno, jednostajnie przesuwają się tam i na powrót ramy, na której umocowane są lampy wyświetlające na wielkich arkuszach światłoczułego papieru, plany, rysunki, wykresy.

W pracowniach Państwowego Biura Projektów Budownictwa Morskiego widać bez przerwy pracę. Praca oficerów na froncie walki o Plan 6-letni: naszych inżynierów i techników.

W Biurze Projektów Budownictwa Morskiego mają szczególne powody do tego, żeby rzeczywiście pracować szczególnie wydajnie.

Przecież to oni, ten zespół inżynierów i techników pierwszy na Wybrzeżu odpowiedział na apel metalowców z Pruszkowa i portowców gdyńskich, podejmując zobowiązanie pierwszomajowe.

Zobowiązania dotyczą wykonania planów tzw. dokumentacji technicznej szeregu poważnych zamierzeń budowlanych gospodarstwa morskiego.

Przyspieszenie oddania na budowę, czyli jak się tu mówi „przekazania wykonawcom” części rysunków technicznych, stanowi główne zobowiązanie licznych działów. Między innymi działu konstrukcyjno-budowlanego.

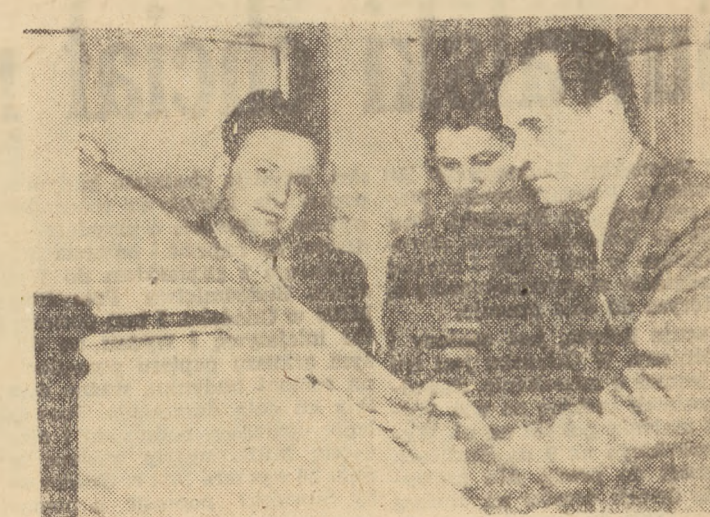
Jeszcze przed świętami, gdy tylko prasa doniosła o wezwaniu załogi Pruszkowa do podejmowania zobowiązań pierwszomajowych, gdy odbyła się pierwsza odprawa w radzie zakładowej, inż. Malczewski oraz projektanci i technicy odbyli naradę w której wyniku postanowili wybrać taką pracę, której wykonanie da możliwość bezpośredniego przyspieszenia robót na budowie.

Tow. Malczewski, był jeszcze przed tym na miejscu, rozmawiał z robotnikami, zbadał wszystko na miejscu. — Przyspieszenie budowy obiektu, który robotnicy zobowiązali się ukończyć na 22 lipca zamiast na 31 grudnia zależy od tego, w jakim terminie nadamy dokumentację techniczną fundamentów.

Więc zobowiązali się: przyspieszyć ukończenie dokumentacji technicznej fundamentów o 10 dni.

Właśnie wtedy tow. Rudakow odłożył po dłu pracy ołówki i westchnieniem ulgi powiedział: „gotowe!” — zakończył się etap walki o realizację zobowiązań pierwszomajowych działu konstrukcyjno-budowlanego.

Tegoroczne zobowiązania pierwszomajowe noszą w Biurze Projektów charakter masowy. Właśnie nasze biuro oraz



Inżynier Tadeusz Szafranski, inż. Cieślakiewicz i kreślarka Alicja Kurek nad planami. (do reportażu poniżej)

Referent wyświetlał raz po raz odbiera od swego pomocnika nowe rysunki. Sześćset rozwijanych rulonów, chwila zastanowienia i... znów jednostajny ruch aparatu...

To pracuje wyświetlarka Biura Projektów Budownictwa Morskiego...

A inne działy? Wystarczy przejść tych kilkanaście sal i pracowni, w których napisy na kolumnach „cisze jako warunek wydajnej pracy”, wystarczy rzucić choć przelotnie okiem na obrysy rysownicze, pokryte wielkimi arkuszami kalki, na których misterna siatka linii znaczą się zarysy i kształty przyszłych gmachów, magazynów, nabrzeży...

Wystarczy popatrzeć choć przez chwilę na długie kolumny cyfr, skomplikowane łańcuchy wzorów, szeregi cieków, pierwiastków, różniczek...

Przy stołach inżynierów i techników realny kształt rysunków technicznych przyspinia poszczególnie pozycje Planu 6-letniego, ściśle — drugiego roku tego planu.

W pracowniach Państwowego Biura Projektów Budownictwa Morskiego widać bez przerwy pracę. Praca oficerów na froncie walki o Plan 6-letni: naszych inżynierów i techników.

W Biurze Projektów Budownictwa Morskiego mają szczególne powody do tego, żeby rzeczywiście pracować szczególnie wydajnie.

Przecież to oni, ten zespół inżynierów i techników pierwszy na Wybrzeżu odpowiedział na apel metalowców z Pruszkowa i portowców gdyńskich, podejmując zobowiązanie pierwszomajowe.

Zobowiązania dotyczą wykonania planów tzw. dokumentacji technicznej szeregu poważnych zamierzeń budowlanych gospodarstwa morskiego.

Przyspieszenie oddania na budowę, czyli jak się tu mówi „przekazania wykonawcom” części rysunków technicznych, stanowi główne zobowiązanie licznych działów. Między innymi działu konstrukcyjno-budowlanego.

Jeszcze przed świętami, gdy tylko prasa doniosła o wezwaniu załogi Pruszkowa do podejmowania zobowiązań pierwszomajowych, gdy odbyła się pierwsza odprawa w radzie zakładowej, inż. Malczewski oraz projektanci i technicy odbyli naradę w której wyniku postanowili wybrać taką pracę, której wykonanie da możliwość bezpośredniego przyspieszenia robót na budowie.

Tow. Malczewski, był jeszcze przed tym na miejscu, rozmawiał z robotnikami, zbadał wszystko na miejscu. — Przyspieszenie budowy obiektu, który robotnicy zobowiązali się ukończyć na 22 lipca zamiast na 31 grudnia zależy od tego, w jakim terminie nadamy dokumentację techniczną fundamentów.

Więc zobowiązali się: przyspieszyć ukończenie dokumentacji technicznej fundamentów o 10 dni.

Właśnie wtedy tow. Rudakow odłożył po dłu pracy ołówki i westchnieniem ulgi powiedział: „gotowe!” — zakończył się etap walki o realizację zobowiązań pierwszomajowych działu konstrukcyjno-budowlanego.

Tegoroczne zobowiązania pierwszomajowe noszą w Biurze Projektów charakter masowy. Właśnie nasze biuro oraz

pierwszy tak masowo podjęło zobowiązania. „Dawniej podejmowano je raczej indywidualnie — oświadcza przewodniczący Komitetu Współzawodnictwa inż. Cieślakiewicz.

Inż. Cieślakiewicz jest bezpartyjny. Pracując w swoim dziale bierze żywy udział w realizacji zobowiązań, rozumiejąc jakie korzyści dadzą one państwu.

— Weźmy taki przykład — opowiada. — Zwrócił się do nas „Paged” o sporządzenie instalacji kanalizacyjnej w porcie. W naszym harmonogramie tego nie było. Formalnie nie mieliśmy żadnego obowiązku przyjąć tego zlecenia. Ale było to w okresie podejmowania zobowiązań — więc przyjęliśmy, w postaci jednego z naszych zobowiązań pierwszomajowych. I... — uśmiecha się — przed paru dniami robotnicy mogli już przystąpić do budowy.

Mają, nie wiele zdawaloby się znaczący fakt — konczy inż. Cieślakiewicz, — ale przecież i on przyczynia się do przyspieszenia realizacji Planu Sześciolatniego, a w Cynie 1-majowym takich faktów mamy w całej Polsce dziesiątki i setki tysięcy.

Większość pracowników Biura Projektów Budownictwa Morskiego to młodzi inżynierowie, absolwenci Politechniki Gdańskiej, często także zaawansowani studenci.

Inżynier Chrzan, inżynier Zalewski... dziesiątki innych ofiar nie pracują nad zobowiązaniami. Wychowali ich już wyższe uczelnie Polski Ludowej. Nauczali my ście i pracować po nowemu.

Ale w zobowiązaniach biura uczestniczy również większość starszych inżynierów, ludzi którzy musieli dokonać u siebie przełomu i przezwyciężyć dawne nawyki.

Weźmy jako przykład wypowiedź inżyniera Tadeusza Szafranskiego, kierownika jednego z działów, starszego już człowieka, który tak nasświetlił powody, dla których on sam i cały jego dział podjęli zobowiązanie pierwszomajowe: — Podjęciem Czynu Pierwszomajowego dajemy wyraz naszej woli walki o Plan 6-letni. Realizacja podjętych zobowiązań jest jeszcze jednym krokiem naprzód do celu, który nam przyświeca: żeby Polska stała się krajem przodującym techniki i kultury, krajem rozwiniętego przemysłu i do brzo zorganizowanej gospodarki morskiej, krajem dobrobytu i szczęścia wszystkich obywateli — krajem socjalizmu.

Uważam, że w chwili, gdy na Zachodzie imperialiści amerykańscy i neohitlerowcy coraz beczelniej wysuwają zadania rewizjonistyczne, nasze zobowiązania pierwszomajowe mają poważne znaczenie jako jeden z argumentów przeciw tym zakusom podżegaczy wojennych. Jest to argument naszej pokojowej pracy — właśnie dla Złemu Zachodni.

Ja osobiście całym sercem podjąłem zobowiązanie i całym sercem staram się, żeby mój dział je wykonał. W tej walce o Plan 6-letni, czuję się co raz bardziej związany z klasą robotniczą. Wspólnie walczymy o to samo: o wykonanie Planu 6-letniego, o pokój i szczęście naszej ojczyzny.

Czyn 1-majowy Biura Projektów potwierdza raz jeszcze głęboką szlachność słów tow. Bierut na VI Plenum o procesie przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny.

St. O.

Nie dopuścimy, by wróciły czasy Pohlów

Jako długoletni więzień obozu koncentracyjnego Sachsenhausen przeżyłem wielokrotnie „wizyty” obergruppenfuhrera SS Pohl, na którego skinięcie ginęły tysiące ludzi z głodu, zimna i wyczerpania. A na bramach „swoich” obozów śmierci kazał Pohl cynicznie wypisać slogan: „Arbeit macht frei” — praca czyni wolnym.

Każda wizyta Pohl w obozie poprzedzana była pozabawieniem życia wielu setek wyczerpanych i niezdolnych do pracy ludzi, których tak wysokiej władzy pokazywać nie było wolno.

Na placu, gdzie odbywały się apele, zebrane tysiące wygłodzonych i męczonych więźniów oczekiwali godzinami na przybycie błyszczącego orderami kata, który w otoczeniu sztabu taksował zdolność do pracy tego, jak się wyrażało, „bydła ludzkiego” (Mistvieh).

Po każdej takiej wizycie zastrzął się kurs, płace krematorium nie ziały ogniem. Więźniowie zapędzani byli do jeszcze cięższej pracy. Nawet włosy więźniów miały zwiększać potencjał gospodarczy hitlerowskiej Rzeszy. W sierpniu 1942 roku Pohl wydał słynny rozkaz, aby więźniom (kobietom i mężczyznom) wszystkich obozów koncentracyjnych ostrzyć włosy. Z włosów tych wykonywało się filcowe obuwie i pończochy dla załóg łodzi podwodnych i kolejarzy. W maju 1945 r. po wyzwoleniu obozu Sachsenhausen przez zwycięską Armię Radziecką, na terenie krematorium znaleziono jeszcze 8 beczek, zawierających 560 kg obełganych włosów.

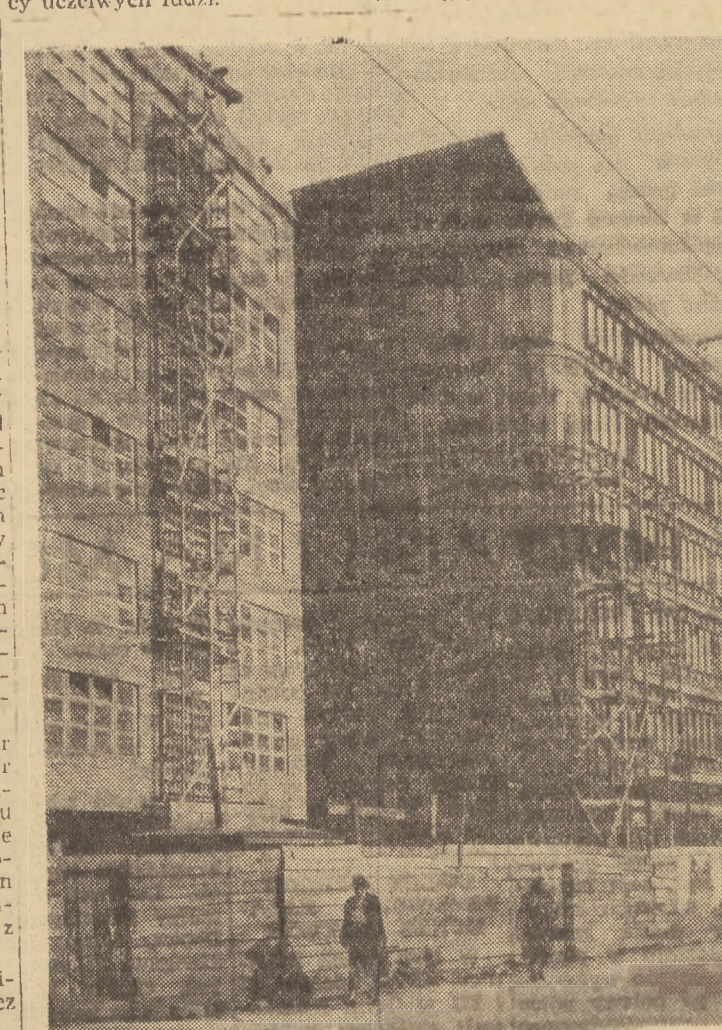
Nie kto inny tylko Pohl, „der Chef des SS Wirtschafts- und Verwaltungshauptamtes” (szef administracyjno-gospodarczy urzędu SS) w 1942/43 r. za postawienie do dyspozycji „taniej siły roboczej” wypłacił sobie 1 milion marek na urządzenie swego majątku. Milion marek wyciśnięty z krwi i potu więźniów!

I oto ten właśnie Pohl, kat milionów ludzi, uzyskał telegraficznie biogrośławieństwo Piusa XII.

W jakim celu uwalnia się od kary śmierci takich zbrodniarzy, w jakim celu papież udziela im biogrośławieństwa?

Odpowiedź jest prosta. Aby przygotować nową wojnę, prow-

dzoną w imię lepkich od krwi interesów kapitalistów. Amerykański imperializm remilitaryzuje Niemcy, a Watykan usiłuje mu w tym pomagać. Hitlerowsy generałowie i marszałkowie odbudowują Wehrmacht, organizują zjazdy dywizji „Grossdeutschland”. Patronują im w tym amerykańscy agresorzy i ich pachołkowie, patronuje Watykan. Podżegacze wojenni usiłują wpłatać świat w nową katastrofę, pograżać w morzu krwi, zrujnować i zniszczyć dorobek pokojowej pracy ucziwłych ludzi.



Już w dniu 22 lipca 1951 r. odbędzie się otwarcie całkowicie wykończonego, 4-piętrowego gmachu PNT na skrzyżowaniu ulic Brackiej i Alei Jerolimskich w Warszawie. Będzie to największy Dom Towarowy w Polsce. W tej chwili trwa praca przy wykańczeniu wnętrza gmachu. Na zdjęciu: widok gmachu PNT od strony Alei Jerolimskich w obecności budowy.

Właśnie nasze biuro oraz

LIGA MORSKA NA NOWYM ETAPIE ROZWOJU

Walny zjazd delegatów Okręgu Gdańskiego

Województwo gdańskie, jako okręg nadmorski stanowi główną bazę Ligi Morskiej w naszym kraju. Dlatego też obrady pierwszego po kongresie zjednoczeniowym zjazdu delegatów naszego okręgu, który jak już donosiliśmy odbył się 8 kwietnia 1951 r. w Gdyni, mają doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju całej organizacji.

Liga Morska w ciągu ub. roku przeszła poważną przebudowę. Z typu organizacji propagandowej przekształciła się w organizację realizującą konkretne zadania — pomnożenie siły obronnej i gospodarczej naszego kraju.

Złożone na zjeździe sprawozdania ustępującego zarządu ukazały szereg pozytywnych osiągnięć Ligi na naszym terenie. Okręg gdański składa się z 12 oddziałów, 14 M. liczących razem 283 kół, w tym 107 kół szkolnych. Ogólna liczba członków wzrosła w roku

ub. o ok. 4.000 i sięga obecnie ponad 27.000 osób.

Poważne sukcesy uzyskano w akcji szkoleniowej. W okresie sprawozdawczym zorganizowano wiele kursów szkolenia teoretycznego i praktycznego o różnych poziomach. Najbardziej zaawansowani słuchacze kursów odbyli rejsy szkoleniowe na s/s „Młoda Gwardia”. Obecnie czynnych jest 5 kursów modelarstwa szkatułkowego.

W pracy szczególnie wyróżnia się oddział w Sopocie, który we własnym zakresie wyremontował ośrodek i prowadzi w nim 5 kursów o różnym poziomie. Dużo aktywności wykazuje oddział w Starogardzie, który rozwinął szeroką akcję propagandową, założył m. in. 5 kół gminnych i utworzył ośrodek sportów wodnych, który wykonuje już we własnym zakresie kajak i jolki.

Wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju organizacji ma uaktywnienie zrzeszonej w Lidze młodzieży. Świadczy o tym przykład Kwidzyna. ZMP-owcy Kwidzyna założyli przed dwoma miesiącami pierwsze koło Ligi Morskiej. Obecnie oddział kwidzyński liczy już 12 kół, zrzeszających przeszło 400 członków. Młodzieżowcy Kwidzyna zobowiązali się ponadto zorganizować dodatkowo 10 kół Ligi Morskiej oraz przygotować wszystkich członków Ligi Morskiej do zdobycia oznaki SPO.

„Musimy szerzej oprzeć się na młodzieży — mówił delegat Kwidzyna na zjazd ob. Orkiszewski — jest w niej olbrzymi entuzjazm do pracy w portach i na morzu, jest w niej głębokie umiłowanie morza”.

Głównym zadaniem L. M. jest szkoleniowa i popularyzacja zagadnień gospodarki morskiej.

Ciekawe formy propagandy walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

W pracy poszczególnych oddziałów istnieje jednak duża różnica poziomu. Tak np. obok mającego poważne osiągnięcia Starogardu, sąsiedni oddział Ligi Morskiej w Tczewie nie przejawia żadnej żywności. Ze sprzętu korzysta jedynie szczupła garstka wybranych. Szkolenia nie ma wcale. Sprzęt na okres zimowy nie został należycie zabezpieczony i nie jest remontowany. Młodzież, która samorzutnie zgłosiła się do pomocy została odprawiona przez sekretarza oddziału ob. Szwarczyńskiego z niczym.

Zarząd okręgowy zbyt późno zareagował na niewłaściwe metody pracy zarządu oddziału i dopiero przed dwoma tygodniami dokonano w Tczewie wyboru nowego zarządu.

W wyniku analizy dotychczasowej pracy organizacji opracowano wytyczne pracy na nowy okres.

M. in. postanowiono: umasować teoretyczne i praktyczne szkolenie w zakresie sportowo-wodnym, zaznajamiać społeczeństwo, a szczególnie młodzież, z wszystkimi zagadnieniami polityki, handlu, gospodarki i techniki morskiej, oraz zwiększyć prace nad przygotowaniem kadr pracowników dla gospodarki morskiej.

W nowym okresie pracy Liga Morska szerzej będzie popularyzować

wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

W pracy poszczególnych oddziałów istnieje jednak duża różnica poziomu. Tak np. obok mającego poważne osiągnięcia Starogardu, sąsiedni oddział Ligi Morskiej w Tczewie nie przejawia żadnej żywności. Ze sprzętu korzysta jedynie szczupła garstka wybranych. Szkolenia nie ma wcale. Sprzęt na okres zimowy nie został należycie zabezpieczony i nie jest remontowany. Młodzież, która samorzutnie zgłosiła się do pomocy została odprawiona przez sekretarza oddziału ob. Szwarczyńskiego z niczym.

Zarząd okręgowy zbyt późno zareagował na niewłaściwe metody pracy zarządu oddziału i dopiero przed dwoma tygodniami dokonano w Tczewie wyboru nowego zarządu.

W wyniku analizy dotychczasowej pracy organizacji opracowano wytyczne pracy na nowy okres.

M. in. postanowiono: umasować teoretyczne i praktyczne szkolenie w zakresie sportowo-wodnym, zaznajamiać społeczeństwo, a szczególnie młodzież, z wszystkimi zagadnieniami polityki, handlu, gospodarki i techniki morskiej, oraz zwiększyć prace nad przygotowaniem kadr pracowników dla gospodarki morskiej.

W nowym okresie pracy Liga Morska szerzej będzie popularyzować

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

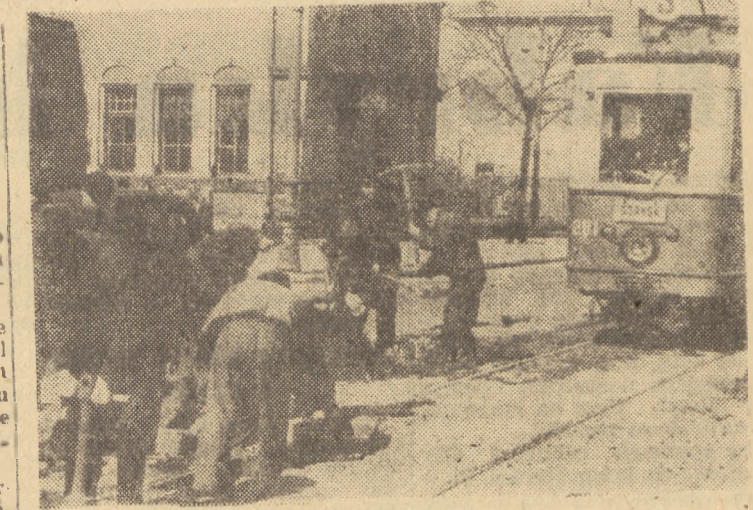
Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

Walczy o pokój. Wśród społeczeństwa postępowo stosuje oddział elbląski. Mówił o tym delegat kpt. Kryński. M. in. oddział elbląski urządził gablotkę części okrętowych, która wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.



Brigada napraw torów WPK Gdańsk-Gdynia zobowiązała się na czesć święta 1 Maja wykonać dodatkowo szereg prac. M. in. zobowiązała się ułożyć na długości 1100 m torów linii tramwajowej nr 8 oraz przeprowadzić dodatkowo wiele napraw.

Na zdjęciu: robotnicy WPKGG realizują swoje zobowiązania.

Młodzież szkolna walczy o pokój

Zaledwie przebrzmiał dzwonek, zwiastujący przerwę po lekcji, korytarz Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej Nr 7 w Oruni wypełniła roześmiana młodzież. Jedne tylko drzwi — klasy IXa — pozostały zamknięte.

W klasie tej od godziny toczyła się żywa dyskusja. Nie przetrwał jej dzwonek, ani ruch na korytarzu. Tematem dyskusji była sprawa udziału młodzieży w walce o pokój.

Sprawa zaczęła się od tego, że Szkolny Komitet Obrońców Pokoju ostro skrytykował ostatnią gazetkę ścienną klasy IXa. W gazetce tej bowiem — chociaż była starannie wykonana, nie było ani słowa o pokoju.

Nie pomogło tłumaczenie uczniów IXa, że w szafie leży jedna z poprzednich gazetek, poświęconą całkowicie Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju w Warszawie, ani to, że ściany klasy udekorowane są hasłami, wzywającymi młodzież do pracy w imię pokoju. Komitet stanął na stanowisku, że walka o pokój jest najważniejszym zadaniem wszystkich ludzi — a więc i młodzieży. Dlatego też w gazetkach ściennych, odzwierciedlających zainteresowania młodzieży szkolnej, tak doniosłe zagadnienie musi znaleźć pełne odzwierciedlenie.

Uczniowie IXa postanowili niezwłocznie uzupełnić gazetkę w myśl wskazań komitetu. Rozmowy na ten temat toczyły się już od rana, milkiły na lekcjach, lecz ożywały na nowo podczas każdej przerwy.

— Przede wszystkim podkreśliłabym w gazetce — mówiła Irenka Falkin — że my najlepiej będziemy walczyć o pokój pilnie się ucząc. Musimy zachęcić kolegów do przestrzegania szkolnej dyscypliny, codziennego odrabiania lekcji.

— Masz rację, Irenko — wtręciła Teresa Mielcarek — ale uważam, że nie można pominąć milczeniem i naszych niektórych sukcesów. Nasz rodzice walczą o pokój, budując nowe szkoły i domy, produkując coraz więcej towarów. A my staramy się w inny sposób przyczynić się do wykonania zadań Planu 6-letniego. Zgodnie z nowym postanowieniem, oszczędzamy sprzęt szkolny i pomoce naukowe. Szanujemy książki, aby mogły służyć naszym młodym kolegom i koleżankom.

— Ja napiszę o tym, jak pomagamy naszym kolegom — oświadczyła Ewa Morozik.

Postanowiliśmy sobie wzajemnie pomagać, aby nikt nie został w tej samej klasie na drugi rok. Jest to też praca dla pokoju.

Ożywiona dyskusja trwała dość długo. Z wszystkich wypowiedzi przebiegała poważna troska o postępy w nauce; o to, by nikt nie pozostał na drugi rok, by wszyscy uczniowie brali udział w pracy społecznej. Wszystkie te sprawy postanowiono poruszyć w gazetce ściennych, w rubryce „młodzież walczy o pokój”.

(W. R.)

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19 — opera „Straszny Dwór”
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 18 — premiera „Pieją koguty”
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.

Kina

Gdańsk Nowy Port — Marynarka — „Brunatna pajęczyna”, w godz. 18 i 20.
Gdańsk — Wrzeszcz — Przyjaźń — „Wilcze dżiny”, seanse w godz. 17.30 i 20, w święta — 14.30, 17 i 19.30.
Gdańsk — Wrzeszcz — Bajka — „Przekształcenie przyrody”, w godz. 16 i 18 i 20.
Gdańsk — Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Ucieczka z niewoli”, w godz. 16 i 18 i 20.
Gdańsk — Oliwa — Polonia — „Czerwony rumak”, w godz. 16, 18 i 20.
Sopot — Polonia — „Warszawska premiera”, w godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Atlantyk — „Statek Derbent”, w godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Gdynia — Goplana — „Maryleczka”, seanse w godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Warszawa — „Cztery serce”, film produkcji radzieckiej, w godz. 16, 18 i 20.
Gdynia-Grabówek — Fala — remonta
Gdynia — Chylonia — Promień — „Rada bogów”, w godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na środę, 11 kwietnia br.

5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Władomości poranne. 5.10 — Audycja dla wst. 5.20 — Koncert dla świata pracy. 5.30 — Stan pogody. 5.40 — Władomości poranne. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert (Budapest). 6.45 — Program dnia. 7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Chwila muzyki. 7.20 — Wschodnia Rada. 7.40 — Muzyka. 7.45 — Władomości poranne. 11.50 — „Głos mają kobiety”. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Organy kinowe. 12.30 — Audycja dla wst. 12.45 — Na swojej nute. 12.55 — Program dnia. 13.30 — Koncert dla szkół. 14.00 — Muzyka taneczna. 14.10 — Wschodnia Rada. 14.30 — Audycja szkolna. 14.50 — Koncert. 15.30 — Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 — Pieśń wiosenna. 16.10 — Polska pieśń masowa. 16.15 — Przegląd prasy literackiej. 17.00 — Władomości popołudniowe. 17.05 — Pogadanka sportowa. 17.15 — Stylizowana polska muzyka ludowa. 17.40 — Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 — Błanier. 18.00 — Smutne wieści. 18.40 — Reportaż. 19.00 — Wschodnia Rada. 19.20 — Orkiestra rozgłośni łódzkiej. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.45 — „Życie kulturalne”. 21.00 — „Ze wspomnień o Czernyszewskim”. 22.20 — Muzyka mieszczańska. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.55 — Program na dzień następný. 0.03 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.35 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego. 8.53 — Komunikaty miejscowe i muzyka. 8.00 — Przerwa do godz. 11.45. 11.45 — Komunikaty miejscowe. 13.15 — Muzyka z płyt. 16.20 — Audycja dla młodzieży „Pieją koguty” opr. Walerian Zarzycki. 16.40 — Piosenki ludowe w rytmie tanecznym. 16.50 — Codzienny przegląd wydarzeń. 18.15 — Koncert rozrywkowy. Gdańska czwórka radiowa Krystyna Chudowolska — śpiew, Kazimierz Bujalski — skrypcy. Karol Baryla — akomp. 18.50 — Informacje dla rybaków ze Szczecina do Gdańska. 19.55 — Informacje PIHM dla rybaków. 0.03 — Komunikat PIHM dla rybaków. Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmiany programu.

Malborska Spółdzielnia Spożywców walczy o obniżkę kosztów własnych

W odpowiedzi na apel krakowskiego MHD pracownicy Malborskiej Spółdzielni Spożywców postanowili przystąpić do współzawodnictwa o obniżkę kosztów własnych. W ciągu br. koszty obrotu

towarowego mają być zmniejszone w stosunku do kosztów roku ubiegłego o 16 proc., co przyniesie ponad 140.000 zł oszczędności.

Dla realizacji swego zobowiązania pracownicy spółdzielni zamierzają drogą podniesienia kwalifikacji zawodowych zwiększyć o 5 proc. wydajność pracy, usprawnić transport, a w szczególności wyeliminować przestoje i puste przebiegi wozów, dokładnie planować załadunki i wyładunki oraz ściśle kontrolować wykorzystanie środków transportowych. Wykonanie zobowiązania umożliwiłoby ponadto zmniejszenie manka towarowego w sklepach, magazynach i transporcie, przyspieszenie obrotu: środków obrotowych, wprowadzenie oszczędnej i racjonalnej gospodarki materiałami (jak paliwo, druki, papier), oraz obniżenie kosztów w dziale zbiorowego żywienia.

M. KOZM UK.

Nieudane oszustwo spekulanta

W Pielinie, pow. tczewski, zamieszkuje ob. Nadolny, dawny właściciel sklepu, który posiada trzy krowy i inny żywy inwentarz. Nadolny przyzwyczajony do wyzysku nie wyzbył się do jeszcze chęci spekulowania, o czym świadczy następujący fakt:

Dowiedziawszy się, że ob. Szczodrowska z majątku PGR Maciejewo pragnie nabyć krowę Nadolny zaproponował jej kupno jednej ze swoich krow. Wyznaczył przy tym wyższą cenę, twierdząc, że krowa ocieliła się w maju.

Po przeprowadzeniu nabytej krowy do domu ob. Szczodrowska przekonała się jednak, że krowa nie jest cielną i w dodatku choruje. Spekulantem pragnącym oszukać rolnicę rolnicy zajęli się władze.

F. IWANSKI



Funkcjonariusze M.O. uczą mieszkańców trójmiasta prawidłowego przechodzenia przez jezdnię.

Na zdjęciu: milicjant prowadzi za rękę jeźdźnia, który przekroczył przez jezdnię.

Szybciej wsiadajmy do tramwaju

Apel załogi WPKGG do pasażerów

Żałoga Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Gdańsk-Gdynia czyni usilne starania o dalsze usprawnienie komunikacji miejskiej.

W ostatnich dwóch tygodniach WPKGG wprowadziło do ruchu kilkanaście odremontowanych wozów tramwajowych. Ponadto, przed skasowaniem niektórych przystanków, zwiększono częstotliwość wozów na poszczególnych trasach.

Dalsze usprawnienie komunikacji jak pisał korespondent ob. Henryk Pietrzak mogą spowodować nam pasażerowie, zwiększając dyscyplinę przy wsiadaniu i wysiadaniu do wozów.

Wchodzenie lub wychodzenie niewłaściwymi pomostami powoduje obecnie często skupienia pasażerów, które stają się przyczyną niepotrzebnych postojów wozów. Przynosi to szczególnie dużą stratę czasu na trasach, gdzie trawiają kursują krótkich odcinkach czasu, jak np. na odcinku Plac 1 Maja — Teatr Wybrzeża.

Obsługa wozów apeluje do wszystkich pasażerów, a szczególnie do młodzieży, aby nie blokowała wejść, szybko zajmowała miejsca wewnątrz wozów i nie przeciążała ich.

Pomoc pasażerów umożliwi wygodny przejazd tramwajami wszystkim mieszkańcom Gdańska.

Nowa spółdzielnia wielobranżowa w Kościerzynie

Zorganizowaną niedawno Pomocniczą Spółdzielnię Pracy im. Waryńskiego w Kościerzynie, przekształcono na spółdzielnię wielobranżową. Spółdzielnia ta posiada już liczne punkty produkcyjne w Śliwicach, Wielu Plecach i Wysinie.

Dla uczczenia pierwszomajowego święta pracy, członkowie spółdzielni postanowili otworzyć punkt produkcyjny — usługowy branży włókienniczej w miejscowości Skarszewo.

Chłopi ze wsi gdańskiej na premierze sztuki „Pieją koguty”

W dniach 10 i 11 bm. przybędą do Gdyni na premierowe przedstawienia sztuki „Pieją koguty” chłopi z powiatów: morskiego, kościerskiego, lęborskiego i kartuskiego. Bilety wśród chłopów rozprowadzili członkowie robotniczych ekip łączności miasta ze wsi.

Pomoc lekarska w nagłych wypadkach Pogotowie Ratunkowe PCK

Gdańsk — Wrzeszcz: ul. Grunwaldzka 2 — tel. 410-00.
Pogotowie udzielce specjalistyczne czynne od godz. 18 do 22 ul. Grunwaldzka 2, tel. 42-444.
Sopot: ul. Stalina 778, tel. 52-400.
Grunwaldzka 2, tel. 42-444.

Fabryka bez załogi

Mechanicy pierwszej połowy naszego stulecia przeżywali nie lada „tryumfy”. Z rąk ich wychodził coraz to nowy „robot” — mechanizm, wykonujący automa-tycznie tę czy inną czynność normalnie spełnianą przez człowieka. A więc jeden taki robot czyścił buty, inny otwierał drzwi do wielkiego magazynu, jeszcze inny liczył, pisał na maszynie. Ostatnie słowo techniki...

Czy naprawdę ostatnie? Gdy sięgniemy do ksiąg Herona Star-zego Aleksandryjskiego, pisa-nych w pierwszym wieku naszej ery, znajdziemy tam opisy po-nad stu „androidów” — sztucz-nych, mechanicznych ludzi. W średniowieczu nad „robotami” pracowali Leonardo da Vinci, Dürer, Galileusz. A więc idea sztucz-ego człowieka nie była bynaj-mniej nowa.

Na „roboty” zwrócił oczy ka-pitałizm, kiedy poczęły go wstrzą-sać pierwsze dreszcze śmiertel-nej choroby — kryzysy. Oczy-wiście idealny byłby to pracow-nik w kapitalistycznym przedsię-biorstwie taki robot. Nie je, nie pije, nie żąda podwyżki, nie strajkuje... Ale ponieważ takie mechanizmy były zbyt kosztow-ne — poczęto fabrykować robo-ty bez użycia metalu. Roboty z żywych ludzi.

Oto wspaniały „wykwit kultu-ry” technicznej — obrabiarka fir-my „Boleyn”. Przystępując do pracy robotnik dosłownie wrze-za się w maszynę, zakłada na sie-bie specjalne „chomaty”. Jed-ną jego rękę podsuwa i mocuje surowy przedmiot, nogi, oparte na pedałach, kierują zmianą szyb-kości, obrotów, druga ręka kre-śli korbkę suportu górnego —

poruszenie tułowia, przy pomo-cy właśnie owego „chomata” — uruchamia suport poprzeczny. Szybkie rytmiczne ruchy — jak-by jakiś taniec opętane — oto praca człowieka — niewolni-ka maszyny.

Maszyny które widzą i czują

Wielka, jasna hala. Pełno w niej maszyn. Słychać dokoła me-taliczne dźwięki, warkot moto-rów, zgrzyt noży i frezów. Wszystko to co się widzi i słyszy w każdym oddziale mechanicznej obróbki części maszyn. Nie widać tylko ludzi. Wydaje się, że trze-ba podejść z innej strony do tych maszyn, aby ujrzeć pracujących na nich tokarzy, frezerów, szlifi-erzy.

Nie, i to nie pomaga. Jest co prawda trzech ludzi na hali, ale żaden z nich nie wygląda na zwy-czajnego metalowca. Maszyny pracują same. Ludzie nadzoru-ją tylko ich bieg.

To fabryka tłoków samochod-owych, całkowicie zmechanizowa-na. Jeden robotnik-operator roz-pocyna proces produkcji założeni-em na transporter stopu alumi-niowego. Miarowe ruchy trans-portera prowadzą je do wielkie-go elektrycznego pieca, gdzie me-tal topi się. Na drugiej stronie pieca „dozator”, mechanizm, któ-ry co chwila wylewa określoną ilość roztopionego metalu. Wyle-wa do jednej z sześciu form ka-ruzelowej odlewaczki. Formy, zwykle metalowe „kokile”, obra-biają się na kole, podsuwając się co chwila pod wylot dozato-ra. Część obrotu — i rozlewają się, wypuszczając gotowy odlew. Odlane tłoiki wędrują do pieca

termicznego, gdzie stygną powo-li w ciągu sześciu godzin, nabie-rając potrzebnych własności fi-zycznych. Przy otworze pieca — automat kontrolujący. Weiska on w metal tłoika małą kulke z twardego stopu, jak człowiek do-konując próby na twardość, po-czym bada wielkość niedostrzeżal-nego okiem wgłębienia. Zbyt duże wgłębienie oznacza zbyt miękki metal, automat sam odsu-wa wybrakowany tłoik od dal-szej obróbki, kierując go z powro-tem do górnego pieca.

Na początku linii obróbki me-chanicznej — znowu maszyna, kierowana przez człowieka. Tu trasuje się, znaczą otwory, w które później wejdzie bolec tło-kowy. Dokonuje tego sama ma-szyna. Dalej — szereg maszyn, które same wiercą otwory, wyta-czają rowki na pierścieniu tłoiko-wym, obtaczają, gdzie trzeba. Na pozór ten odcinek hali jest naj-mniej interesujący. Maszyny są niemal całkowicie zakryte zasło-nami; nie mówią o tym, że tu-taj dokonywana jest obróbka o niesłychanej dokładności. Prze-cież dopuszczalna różnica w wy-miarach tłoika wynosi 0,03 mili-metra, zaś otworów bolecowych — trzy tysięczne milimetra.

Gdy osiągnięty zostaje odpo-wiedni wymiar, obróbka zosta-je automatycznie przerywana, tłoik wędruje do innej maszyny. Automatycznie kontrolowana jest również waga tłoika, której różnica nie przekracza jednego grama.

Dalsza droga tłoika — to szli-fierki i ostateczne dotarcie otwo-ru na bolec. Tu znowu widzimy człowieka-operatora, tym razem już ostatniego. Dalej smarowa-nie, echowanie, pakowanie — wszystko wykonywane automa-tycznie przez maszynę.

Trzech ludzi, 100 motorów elek-trycznych, 50 kilometrów przewo-dów i niezliczona ilość przeróż-nych przyrządów elektrycznych wyłączników.

Mózg maszyny

Przy każdej — niemal maszynie — jakby metalowa szafa. To

mózg maszyny. Tu płyną w cza-sie pracy maszyn impulsy elek-tryczne, stąd idą inne impulsy, kierujące działaniem maszyny.

Oto zbliża się do obrabiarki tłoik na transporterze. Już rusza-ta właśnie część maszyny, która ma wykonać odpowiednią opera-cję obróbkę. Tuż za mechaniz-mem obrabiającym — punkt kontrolny. Tutaj, jak poborowi przed lekarzem, przesuwają się szeregiem tłoiki. Bystre „oczy” — „palce” maszyny badają, mierzą, odsyłają dalej lub odrzucają do braków.

Tak pracuje i tak wygląda pierwsza całkowicie zautomatyzo-wana fabryka tłoków samochod-owych. Jej twórcy, grupa pracowników Instytutu Naukowo-Badawczego Obrabiarek, w któ-rej skład wchodzi m. in. członek korespondent Akademii Nauk W. Dikuszyn, A. Władecwski, A. Gawłuszyn, J. Aleksejew, A. Le-win, ślusarz fabryki „Czerwony Proletariusz” — A. Sorokin, robo-tnik zakładów „Elektropiecz” — Krylow — zostali ostatnio na-grodzeni Nagrodą Stalinowską.

J. D.



Członkowie sekcji motorowej „Stali” podczas otwarcia sezonu.

NASI CZYTELNICZY PISZĄ

Z drugiej strony okienka

Pracownica Zarządu Nieru-chomości Miejskich w Sopocie, urzędująca przy ul. Pułaskiego, odmówiła mi przyjęcia czynszu mieszkaniowego za kwiecień. Powód był słuszny, gdyż nie przedłożyłam kwitów, potwier-dzających opłacenie czynszu za ubiegłe trzy miesiące. Nie wie-działam jednak o tym, że każ-dorazowo trzeba te kwity przed-kladać.

W dniu 3 kwietnia zgłosiłam się ponownie z kwitami. I tym razem odmówiono mi załatwie-nia sprawy, domagając się z kolei kwitów opłacenia podatku lokalowego za 1951 r. (Zazna-czam, że podatek ten zapłaciłam 2 stycznia br.). Zwróciłam wówczas uwagę pracownicy

Zarządu Nieruchomości, że po-winna informować interesan-tów, jakie dokumenty należy przedstawić przy niszczaniu czynszu, ewentualnie powinna wywieść odpowiednio ogłosze-nie o tym w lokalu, w którym urzęduje.

Odpowiedziano mi wówczas, że „mogłam o to zapytać”. W ten sposób chodziłam do Zarzą-du Nieruchomości przy ul. Pu-laskiego przez cztery dni.

Czy w ten sposób ułatwia się obywatelom załatwienie spraw? Tym biurokratycznym stylem pracy w niektórych placówkach sopockiego MRN powinno zająć się Prezydium.

Z. GAWROŃSKA

W INNYCH LISTACH

Kazimierz Reszel — zwracając się do Dyrekcji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Gdańsk-Gdynia o urucho-mienie przystanku „na żądanie” przy zbiegu ulic Wyczółkowski-go i Skarpowej. Mieszkańcy ul. Skarpowej będą wówczas mogli korzystać z autobusów, kursu-jących na linii Gdańsk Dworzec Gł. — Cygańska Góra.

Robotnicy Pralni Chemicznej Nr 1 w Orunii — zapytują dla-czego otrzymują nieregularnie mleko. „W ub. miesiącu dosta-waliśmy mleko tylko przez trzy dni, a w kwietniu przeszło nie o-trzymaliśmy mleka w ogóle” — piszą w liście nadesłanym do redakcji.

Może kierownik gospodarki Pralni Chemicznej Nr 1 wyjaś-ni dlaczego robotnicy nie otrzy-mują mleka, przysługującego im ze względu na warunki pra-cy?

Dlaczego milczą?

Pomimo naszej interwencji nie otrzymaliśmy dotychczas odpowiedzi od:

Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Gdańsku na korespondencję zamieszczoną w nr. 19 „Głosu Wybrzeża” z dnia 20 I. br. pt.: „Robotnicy Przedsiębiorstwa Inwestycyj-no-Remontowego w Sopocie czekają na pomoc organizacji związkowej”.

Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Elblągu na ko-respondencję zam. w nr. 25 „Głosu Wybrzeża” z dnia 26 I. br. pt.: „Rada Zakładowa Fabryki Cukrów powinna prze-jawiać żywszą działalność”.

Zarządu Okręgowej PGR w Gdańsku na artykuł zam. w nr. 30 „Głosu Wybrzeża” z dnia 23 I. br. pt.: „Nieprawidłowy rozdział premii”.

Wojewódzkiej Rady Narod-owej w Gdańsku na artykuł zam. w nr. 37 „Głosu Wybrze-ża” z dnia 7 II. br. pt.: „Wydział Zdrowia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w El-blągu lekceważy uchwałę Ra-dy Państwa w sprawie kryty-ki prasowej”.

Gminnej Rady Narodowej w Pelplinie na korespondencję zam. w nr. 49 „Głosu Wybrze-ża” z dnia 19 II. br. pt.: „Bry-gada Lekkiej Kawalerii de-maskuje bogaczy wiejskich”.

Centrali Rolniczej Spół-dzielni na artykuł zam. w nr. 36 „Głosu Wybrzeża” z dnia 26 II. br. pt.: „Dlaczego gmina Stary Targ nie opracowała planu akcji siewnej?”

Dlaczego milczą?

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. B. Sieg. Informacje otrzymać w gdańskiej komendzie M. O. (555). Ob. T. Wojtyński. Dystrybucja płytek ze szkła piankowego zajmuje Centralia Handlowa Materiałów Budowlanych w Warszawie, ul. Wspólna nr 27. (469). Ob. J. Smuczyńska. Prosimy o po-danie adresu, odpowiedni listownie (749).



Samochodowy mistrz Polski na rok 1950 w kl. I ob. Roman Kasper został udekorowany szarfą przez przewodniczącego gdańskiego okręgu Polskiego Związku Motorowego inż. Cendrowicza podczas otwarcia sezonu motorowego w ubiegłą niedzielę

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego

uruchomiła

sklep instalacyjno - narzędziowy

w Gdańsku, przy ul. Hugi Targ nr 33/34.

Sklep dysponuje bogatym asortymentem towarów 624/k

Spółdzielnia „PIONIER” w Oliwie

zakupi samochód ciężarowy 1 do 2 ton. w do-brym stanie. Zgłoszenia kierować pod adresem Spółdz. Pracy Rzeźniczo-Wędlin. „PIONIER” w Oliwie, ul. Armii Polskiej 9. 625/k

Obwieszczenia

Dyrektor Ekspozytury Wojewódzkiej Centrali Ogrodniczej, przyjmując klientów, dostawców i odbiorców w sprawie skarg i zażaleń dotyczą-cych zaopatrzenia, skupu i dystrybucji owoców i warzyw, w każdy poniedziałek od godz. 16 do 18, począwszy od dnia 9 IV. 1951 r. w biurze Ekspozytury w Gdańsku przy ul. Thackiej nr 27/28, IV piętro pokój nr 402/403.

Dyrektor Ekspozytury: (—) Wł. Krenski. 606/K

W wykonaniu uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 (Monitor Polski z dnia 12. I. 1951, Nr A-1) oraz zarządzenia Mi-nisterstwa Finansów z dnia 31. I. 1951 r., w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej, Po-wszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych — Oddział Wojew. w Gdańsku, ustala dni i godzi-ny przyjęć obywateli, zgłaszających się z odwo-laniami i zażaleniami na działalność Zakładu, a mianowicie: 1) W biurze Oddz. Wojew. PZUW — ul. Gen. Świerczewskiego 8/12 — dniami przy-jęć w powyższych sprawach jest w każdym tygodniu — poniedziałek, godz. 14—16.20. 2) W Ekspozyturze w Gdyni — ul. 10 Lutego 18 — piątek, godz. 15—17. 3) W Ekspozyturze w So-pocie — pl. Wolności 7/9 — wtorek, godz. 18—19. Odwołania i zażalenia od obywateli przyjmuje w biurze Oddz. Woj. dyrektor Oddziału Woj., a w razie nieobecności — z-ca dyrektora Oddz.,

natomiast w Ekspozyturach — kierownik Eks-pozytury lub jego zastępca. Jeżeli na wyzna-czony dzień przypada dzień wolny od pracy, wówczas automatycznie dniem przyjęć staje się najbliższy dzień powszedni. 623/K

Pracownicy poszukiwani

Chałupników, szewców na roboty luksusowe damskie i szewców na stałe roboty sandałów i obuwni dzieciennych w zakładzie zatrudni zaraz Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego Wytwórnia Wyrobów Skórzanych w Sopocie, Plac Wolności 3. 620/K

Głównego księgowego, księgowego materiałowe-go, kontystów, kierownika zaopatrzenia, maszyni-ście, techników elektryków, elektrykomont-e-rów, stusarzy, monterów dźwigowych, pomoc fachowa oraz pracowników niewykwalifikowanych za-trudni Zarząd Montażu Dźwigowych, Gdańsk Dolny, ul. Stary Dwór nr 1, tel. 32-683. 616/K

Głównego księgowego poszukuje pilnie Centrala Rybna O.T.S. w Gdyni. Reflektuje się na siły fachowe z kilkuletnią praktyką. Zgłoszenia oso-biste z życiorysem i podaniem do Działu Kadr CR Gdynia, Hryniewieckiego 12. 609/K

Ogłoszenia drobne

UNIEWAŻNIAM dowód oso-bisty kolejowy nr 547147 na nazwisko Misiewicz. G-561

UNIEWAŻNIAM sie legity-mację służbową nr 4882, wy-daną przez Urząd Wojew. Gdańsk na nazwisko Moraw-ska Teodora. P-569

ZGUBIONO dnia 12. 3. 1951 portfel około 400 zł, dowód osobisty, dowód Urzędu Likwidacyjnego, kar-tę rowerową i inne drobne zaświadczenia. Józef Samo-las, Orlówko. P-555

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe, dowód osobisty, legitymację zw. zaw. na na-zwisko Godun Tymoteusz. G-556

ZGUBIONO książeczkę U-bezpieczalni na nazwisko Studniarska Maria, Kwiz-dzyn, Rokossovskiego 24. P-563

ZOSTAŁA skradzioną kartą ewakuacyjną, wydana w Mianiczkach i odcinek zameldowania na nazwisko Skieciński Julian, zamieszka-ły w Gronow. P-562

ZGUBIONO książeczkę woj-skową, wyd. RKU Gdańsk, odcinek zameldowania, le-gitymację zw. zaw. prze-pustkę wstępu stałą i kwat-ralną do reżemu. Liszewski Władysław. G-565

ZGUBIONO legitymację szkolną Politechniki Gdań-skiej nr 74/Ch na nazwisko Dzikowski Witold. G-564

GŁOS SPORTOWY

OTWARCIE SEZONU MOTOROWEGO NA WYBRZEŻU

Niespodzianki na trasie jazdy dyspozycyjno-patrolowej

W niedzielę 8 b. m. rano kierowca Kosiński w Gdyni wy-pelniał się warkotem motorów maszyn. Liczni żuźłowcy, szosow-cy i „samochodiarze” przybyli

by wziąć udział w uroczystości otwarcia sezonu motorowego na Wybrzeżu. Komisja PZM dokona-la na wstępie technicznego prze-glądu maszyn. Przegląd ten wykazał, że nie wszyscy kierow-cy dbają o swoje wozy. Na przykład ob. Mieczysław Wdo-wik na „Skodzie” nie doprowadził do porządku akumulatora i kwas przelewał się, niszcząc skrzynkę i obudowę. Na uzna-nie zasługując natomiast ob. Al-berk Sokowicz, kierowca ze Zjed-noczenia Budownictwa Miejs-kiego. Wóz jego jest utrzymany w doskonałym stanie, mimo prze-jechanych już 35 tys. km.

Otwarcia sezonu motorowego na Wybrzeżu dokonał przewo-d-niczay PZM Okręgu Gdańskiego, inż. R. Cendrowicz, życząc wszy-skim członkom związku jak naj-bardziej owocnych wyników w bieżącym sezonie. Po przemówie-niu, odbyło się rozdanie dypl-o-mów. Szarżę „Samochodowego Mistrza Polski na rok 1950 w kl. I otrzymał Roman Kasper, obecnie kierownik techniczny gdyniejskiej ekspozytury PKS. Dyplomy otrzymali wicemistrz Polski kl. I Witold Michałow-ski, wicemistrz klasy II Jerzy Komisarczyk oraz wicemistrz motorysta Przemysław Micha-łowski.

Barwna kawałkacja motocyk-li i samochodów ruszyła ulica-mi Gdyni pod gmach MRN, gdzie przedstawiciel WKf ob. Pawlak złożył meldunek o ot-warcu sezonu motorowego przewo-dniczącemu MRN tow. Kosińskiemu. Składając mel-dunek ob. Pawlak, zapewnił w imieniu wszystkich członków związku, że pracować będą nad-upowszechnieniem sportu mo-torowego w mieście i na wsi i systematycznie podnosić swój po-ziom ideologiczny i zawodowy.

Po defiladzie przez ul. Świę-tojańską nastąpił start maszyn do jazdy dyspozycyjno - patro-łowej. Na starcie do jazdy w-niezione, stanęły 42 maszyny państwowe i prywatne. Co dwie minuty wypuszczano jeden wóz zaopatrzony w numer star

towy. Przed samym startem każdy zawodnik otrzymał koper-tę z instrukcją etapową, która zawierała długość etapu w ki-lometrach, przeciętną szybkość na etapie i zadanie jakie zawo-dnik miał wykonać w czasie dro-gi.

Trasa pierwszego etapu prze-biegała przez ulice Gdyni, dalej Chylonię, Koleczkowo w kierun-ku Wejherowa. Do zadań załogi wozu, która składała się z kie-rowcy i pilota, należało okre-sić ilość wraków siłników spal-inowych leżących przy drodze, jak również poszukać w lesie punktu kontrolnego w promie-niu 50 m. od miejsca zatrzy-mania się. Trasa drugiego eta-pu — od rynku w Wejherowie, gdzie zawodnicy otrzymali nowe instrukcje, przebiegała przez lasy Piasznicy Wielkiej. Na tym etapie, każdy z zawodników miał za zadanie naszkicować drogi rozstajne z uwzględnie-niem znaków drogowych i nap-isów.

Na starcie do III etapu w Krokowie nastąpił zjazd zawo-dników z dwóch stron. Po odli-czeniu czasu przybycia i otrzy-mania kopert z instrukcjami zawodnicy wyruszyli w kierunku Rewy przez Redę i Chylonię. W czasie drogi pomiędzy Chy-lonią a Rewą zawodnicy mieli za zadanie naszkicować odcie-niki trasy z uwzględnieniem znaków drogowych po prawej stronie oraz nowo budujących się przy drodze obiektów. Na punkcie w Rewie zawodnicy szu-kali swego znaku PK. Jeśli ktoś z załogi wozu znalazł oby-cy znak wpadł w „niewolę”.

Po wykonaniu zadań i odda-niu instrukcji drogowych z wypis-nymi wynikami nastąpił start do końcowego etapu, do Gdyni. Na mecie w Gdyni nastąpiło zako-ńczenie pierwszej w b. r. impre-zy motorowej. Według oświadcze-nia kierownictwa zawodów im-preza o charakterze szkoleni-o-wo-zaprawczym spełniła swoje zadanie, świadcząc o dobrym przygotowaniu kierowców. (ZK)